

**WIADOMOŚCI
POLSKIE**

Nr 4 (25)
PAŹDZIERNIK,
LISTOPAD,
GRUDZIEŃ
2009 r.
KRASNODAR



**ПОЛЬСКИЕ
ВЕДОМОСТИ**

№ 4 (25)
ОКТАБРЬ,
НОЯБРЬ,
ДЕКАБРЬ
2009 г.
КРАСНОДАР

Pismo Krasnodarskiej Organizacji
Regionalnej Polskie Centrum
Narodowo-Kulturalne „Jedność”

Издание Краснодарской региональной
общественной организации Польский
национально-культурный центр “Единство”

15-lecie KRASNODARSKIEGO REGIONALNEGO POLSKIEGO CENTRUM „JEDNOŚĆ”



15-lecie KRASNODARSKIEGO REGIONALNEGO POLSKIEGO CENTRUM „JEDNOŚĆ”

W roku 2009 upływa 15 lat od dnia założenia Polskiego Centrum Narodowo-Kulturalnego „Jedność”. W ciągu całego roku Polacy z Kubania przeprowadzili szereg imprez, poświęconych temu wydarzeniu. Z tej okazji już w maju, w trakcie obchodów Dni Kultury Polskiej na Kubaniu, dwoje aktywnych działaczy polonijnych *Jadwiga Garlińska-Grzelak* oraz *Aleksander Piotrowski* dostali dyplomy uznania od Wydziału Konsularnego Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej oraz prezenty książkowe od Instytutu Polskiego w Moskwie.

Polskie Centrum Narodowo-Kulturalne „Jedność” założono w roku 1994 dzięki staraniom jego pierwszej prezeski *Marii Barbary Guszczynnej* oraz aktywistów świeżo odrodzonej w Krasnodarze parafii rzymskokatolickiej pod wezwaniem Matki Bożej Różańcowej: *Milory Koreckiej*, *Eugenii Kowalowej*, *Jadwigi Nazarowej*, *Michaliny Riabczykowej*, *Ireny Wandy Strelcowej*, *Walerego Strelcowa*, *Janiny Marii Szkuratowej* oraz wielu innych.

W roku 1996, po opuszczeniu miasta przez Marię Guszczynę, na prezesa „Jedności” wybrany został dziennikarz zawodowy, obecnie profesor Uniwersytetu Kubańskiego *dr hab. Aleksander Ostaszewski*. Po pięciu latach zmienił go docent Uniwersytetu Kubańskiego *dr Aleksander Sielicki*.

Ośrodek Polonijny w Krasnodarze założono w charakterze organizacji miejskiej, lecz ze względu na zakres i skalę jego działalności, w roku 2006 przekształcono go i przemianowano na *Krasnodarską Regionalną Organizację Polskie Centrum Narodowo-Kulturalne „Jedność”*.

W ciągu 15 lat dzięki staraniom członków Centrum zorganizowano Szkołę języka i kultury polskiej, założono kwartalnik „Wiadomości Polskie”, powstał Zespół Folklorystyczno-Etnograficzny „Skowronek”, przeprowadzono cztery Międzynarodowe Konferencje Naukowe „Polacy w Rosji”, pięć Konkursów Artystycznych dla Dzieci i Młodzieży „Rosja – Polska”, założono Bazę danych z dziejów Polaków na Kaukazie Północnym oraz zapoczątkowano zadokumentowywanie miejsc pamiątkowych, związanych z działalnością Polonii Kaukaskiej, regularnie odbywają się Dni Kultury Polskiej na Kubaniu oraz Dni Filmu Polskiego, wydano sześć tytułów książkowych. Działalność Centrum sprzyjała powstaniu nowych organizacji polonijnych na Kubaniu oraz zacieśnieniu współpracy z już istniejącymi.

Polskie Centrum „Jedność” popiera działalność kulturalno-oświatową Polaków oraz osób, które interesują się kulturą polską, sprzyja zachowaniu i rozpowszechnieniu języka polskiego, polskich tradycji narodowych, zachowaniu dziedzictwa kulturowego oraz trybu życia Polaków, dopomaga wskreszeniu więzi rodzinnych Polaków z Federacji Rosyjskiej z Polakami w kraju i poza granicami.

Szczyt uroczystości świątecznych Polskiego Centrum „Jedność” przypadł na listopad – miesiąc bardzo istotny dla dziejów Polski, związany z odrodzeniem państwowości polskiej.

W dniu **7 listopada** na sali aktowej urzędu municypalnego „Centrum Społeczno-Informacyjne” odbył się koncert świąteczny oraz zademonstrowano wystawę „Polska heraldyka szlachecka”, przygotowaną przez studentów Uniwersytetu Kubańskiego pod kierunkiem *Eliasa Gricenki*, pochodzącego z rodu Przeździeckich. Podniosłego nastroju dodali dzieci i młodzież w polskich strojach ludowych.



Wśród wysokich gości, którzy odwiedzili Krasnodar, obecni byli: Senator Rzeczypospolitej Polskiej *Andrzej Szewiński*, wicedyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu RP *Romuald Lanczkowski*, konsul do spraw Polonii *Longina Putka* oraz dyrektor biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” *Andrzej Chodkiewicz*. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele kilkunastu organizacji polonijnych z Południa Rosji, reprezentujących: Anapę, Armawir, Jejsk, Krasnodar, Majkop, Nalczyk, Nazrań, Noworosyjsk, Piatigorsk, Rostów n/Donem, Soczi, Stawropol, Władykaukaz, Wołgograd, Wołżski, Żelznowodsk.

Władze lokalne reprezentowane były przez przedstawicieli gubernatora Kraju Krasnodarskiego, burmistrza miasta Krasnodar oraz przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych FR w Krasnodarze. We słowie wstępnym prezes Polskiego Centrum „Jedność” *Aleksander Sielicki* wyraził nadzieję, że nadal będą się rozwijały braterskie więzi pomiędzy Polakami z całego świata oraz złożył podziękowania Senatowi

Rzeczypospolitej Polskiej, Ambasadzie RP w Moskwie, Administracji Kraju Krasnodarskiego oraz władzom

miejskim za pomoc i opiekę. Swoją drogą goście powiedzieli wiele ciepłych słów oraz wyrazili serdeczne życzenia pod adresem Centrum „Jedność”.

Mimo obecności ważnych osobistości oficjalnych na sali panowała niewymuszona atmosfera wzajemnej życzliwości. Zaś koncert, który się odbył po wręczeniu licznych upominków i adresów jubileuszowych, wzruszył wszystkich. Wykonano utwory Fryderyka Chopina, Stanisława Moniuszki, Jerzego Petersburskiego, brzmiały piosenki na słowa Juliana Tuwima i Konstantego I. Gałczyńskiego. Swoje umiejętności zaprezentował zespół „Skowronek” pod kierownictwem *Jadwigi Garlińskiej-Grzelak* oraz *Genadiusza Matkowskiego*. Wysłuchano śpiewaka *Sergiusza Hannoczki* z Krasnodaru, poetki *Tamary Osmijewej-Sobolewskiej* z Inguszetii, młodego pianisty wirtuozy *Sergiusza Priebrażeńskiego* z Kraju Stawropolskiego, Zasłużonych Artystów Kubania *Wiktora Michajłowskiego* i *Aleksandra Gogawy* oraz wielu innych. Razem z młodzieżą, ubraną w polskie stroje ludowe, puścili się w tany również osobistości oficjalne. Zaś podczas bankietu, który wieńczył uroczystości, wszyscy oddawali się zabawie. Polacy potrafią z całego serca i bez żadnych ceregieli oddawać się wesołości oraz poprostu obcować z różnymi ludźmi nie tracąc podczas tego ani inteligencji, ani godności.

Na zakończenie koncertu zabrała głos aktorka Teatru Dramatycznego Zasłużona Artystka Rosji *Alina Kuźniecowa* z domu *Dubicka*. Swoje wystąpienie skierowała ona do obecnej na sali płci pięknej. Przecież kobietom polskim, jak zauważyła aktorka, według opinii publicznej jak najbardziej właściwa jest kobiecość oraz urok. Pani Alina za zgodą obecnych bez użycia mikrofonu, z przejściem zarecytowała wiersze *Rimmy Kazakowej*, która, jak się miało okazać, posiada polskie korzenie!

W dniu **8 listopada** w salonie gościnnym urzędu municypalnego „Centrum Społeczno-Informacyjne” odbyło się posiedzenie prezesów organizacji i zrzeszeń polonijnych z Południa Rosji. Na spotkaniu obecni byli polscy goście honorowi z Warszawy (*Andrzej Szewiński, Romuald Łanczkowski, Andrzej Chodkiewicz*), z Moskwy (*Longina Putka*) oraz z Sankt Petersburgu (*Czesław Blasik* – prezes Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Polonia” oraz dyrektor Domu Polskiego). Naradę prowadził prezes Krasnodarskiej Organizacji Regionalnej Polskie Centrum Narodowo-Kulturalne „Jedność” *Aleksander Sielicki*, który od 2008 roku jako pierwszy i jedyny reprezentuje Polaków rosyjskich w Polonijnej Radzie Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.



Podczas narady poruszono szereg zagadnień, związanych z ruchem polonijnym na Południu Rosji (m.in. rejestracja prawna zrzeszeń polonijnych, ich stosunki wzajemne z rosyjskimi i polskimi urzędami państwowymi oraz organizacjami pozarządowymi, założenie i korzystanie z kont bankowych, integracja organizacji polonijnych w Rosji). Podczas dyskusji wyłoniono następujące sugestie:

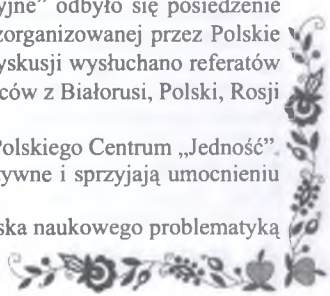
- Nawiązać możliwie ściśle stosunki wzajemne pomiędzy wszystkimi organizacjami polonijnymi z Okręgu Południowego Federacji Rosyjskiej, z tym żeby *Narady Prezesów Organizacji*, jako organu koordynacyjnego, odbywały się regularnie.
 - Stworzyć wspólne pismo drukowane, wspólną witrynę Internetową.
 - Sprzyjać powstawaniu w regionie nowych organizacji polonijnych, oraz wszelkimi sposobami pozyskiwać młodzież dla ruchu polonijnego.
 - Dni Kultury Polskiej oraz inne imprezy (np. bale, konkursy, festiwale, konferencje) przeprowadzać z zastosowaniem wspólnych wysiłków, wykorzystując pomoc *Instytutu Polskiego w Moskwie*.
 - Prowadzić wspólne badania z dziejów przebywania i działalności Polaków na obszarze dzisiejszego Południowego Okręgu Federalnego, owocem których ma się stać zbiór prac naukowych pt. „*Kaukaz w dziejach Narodu Polskiego*”.
 - Założyć ciągłe wydawnictwo naukowe o treści uniwersalnej pt. «*POLONIA*», poświęcone wszystkim aspektom działalności Polaków w Rosji i na świecie.
 - Sporządzać i publikować w mediach lokalnych jaskrawe materiały, stwierdzające, że my, Polacy, nie jesteśmy i nigdy nie byliśmy tu żywiołem obcym.
 - Sprzyjać uprawianiu sportów w środowisku polonijnym.
 - Sprzyjać powstawaniu przyjaznych więzi pomiędzy poszczególnymi miastami i regionami Rosji i Polski.
- Po naradzie goście Polskiego Centrum „Jedność” odwiedzili pamiątki historyczne miasta Krasnodar, w tym gmach byłego kościoła rzymsko-katolickiego z XIX wieku oraz pomnik Świętej Katarzyny, boskiej patronki miasta.

Wieczorem odbyła się Msza Święta w Krasnodarskim kościele rzymsko-katolickim pod wezwaniem Świętego Liboriusza parafii Matki Bożej Różańcowej i Świętej Barbary, podczas której proboszcz *ojciec Sergiusz Babadżanian* wyraził nadzieję, że ruch polonijny w Rosji dozna dalszego rozwoju.

W dniu **9 listopada** w salonie gościnnym urzędu municypalnego „Centrum Społeczno-Informacyjne” odbyło się posiedzenie Okrągłego stołu historyków z wyników IV Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Polacy w Rosji”, zorganizowanej przez Polskie Centrum Narodowo-Kulturalne „Jedność” wspólnie z Kubańskim Uniwersytetem Państwowym. W toku dyskusji wysłuchano referatów naukowców z Krasnodaru, Piatigosku i Stawropola oraz ogłoszono tematy prac, nadesłanych przez naukowców z Białorusi, Polski, Rosji i Ukrainy.

Podczas imprezy odbyło się wręczenie nagród historykom, wytypowanym przez Komisję historyczną Polskiego Centrum „Jedność”. W charakterze zasadniczego kryterium wyłonienia zastosowano uznanie, że prace tych badaczy są obiektywne i sprzyjają umocnieniu zgody między narodowościowej oraz stabilizacji etnicznej i socjalnej w regionie.

Na zakończenie uczestnicy posiedzenia Okrągłego stołu wyrazili nadzieję, że zainteresowanie środowiska naukowego problematyką polonijną nadal będzie rosło, co niechybnie doprowadzi do nowych kontaktów naukowych badaczy z różnych krajów.





z Rosji - Anatol Niechaj, Aleksander Sielicki, z Ukrainy - Teresa Dutkiewicz, Zofia Bożena Sokołowska, USA - Susanne Johnson, Jan Kamiński, Władysław Panasiuk, Danuta Piątkowska, Joanna Sokołowska-Gwizdka, Janusz Supernak, Andrzej Targowski oraz z Węgier - Elżbieta Mohos i Wawrzyniec Rak. Organizatorka Agata Kalinowska-Bouvy dba również aby na salonie żyła pamięć o tych, którzy już odeszli. Osobiście zaprezentowała książki zmarłej trzy lata temu we Francji Gniewy Wołosiewicz, a Wydawnictwo Ryłski przestawiło publikacje Śp. Jerzego Jasieńskiego z Polski.

Osobistym wystąpieniem autorskim towarzyszyła prezentacja multimedialna. Spotkania autorskie zostały poprzedzone

*11–12 октября 2009 г.
в Ченстохове состоялась
X Салон полонийной книги,
на котором краснодарские
издания представил
пан Александр Селицкий.*

X SALON KSIĄŻKI POLONIJNEJ –

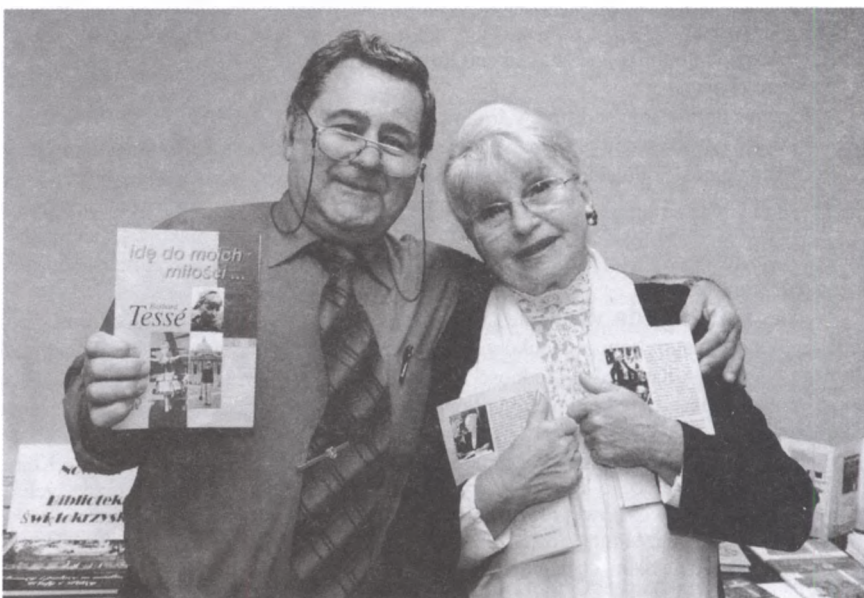
W DNIACH 11-12 października miał miejsce w Częstochowie jubileuszowy, X Salon Książki Polonijnej organizowany z inicjatywy Agaty Kalinowskiej-Bouvy, poetki i dziennikarki polonijnej, zamieszkałej we Francji. Współorganizatorem tegorocznego spotkania ludzi polonijnego pióra była Akademia Polonijna w Częstochowie, a Salon odbywał się w ramach Polonijnego Festiwalu Multimedialnego „Polskie Ojczyzny 2009” oraz Inauguracji roku akademickiego 2009/2010, nad którymi to imprezami Wysoki Patronat objął JE Ryszard Kaczorowski, Prezydent II RP. W Komitecie Honorowym zasiadali Bronisław Komorowski Marszałek Sejmu RP; Bogusław Śmigielski, Marszałek Województwa Mazowieckiego; dr inż. Tadeusz Wrona, Prezydent Miasta Częstochowa, Maciej Płażyński, Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Raphael Steger, Ambasador Meksyku w Polsce; Piotr Łukasz Andrzejewski, Senator RP, Przewodniczący Komisji Kultury i Środków Przekazu; prof. dr hab. Jan Malicki, Dyrektor Biblioteki Śląskiej oraz ks. prof. dr hab. Edward Walewander z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II. Patronat medialny nad imprezą objęły TV Polonia, Radio Niepokalanów oraz Telewizja kablowa „Orion”. Na zaproszenie Vox Pelegrina – biblioteczki i archiwum jakie prowadzi Agata Kalinowska-Bouvy i w ramach którego organizuje spotkania z polonijnymi pisarzami, odpowiedzieli w tym roku autorzy i wydawcy z 13 krajów: z Australii – Marek Baterowicz, Adam Fiala, Anna Habryn, ks. Marian Szablewski; z Belgii - Bolesław Bieniasz, Hélène Suzane, z Danii - Eugeniusz Kruszewski, z Francji – ks. Piotr Andrzejewski,

Sabina Chobian Cheron, Jadwiga Dąbrowska, Agata i Zbigniew Judyccy, Andrzej Kowalczyk, Edward Kozik, Cécile Staszowskasantamaria, Zbigniew Szczębara, Barbara Szybowska-Tesse, Aviva Władkowska, z Kanady - Bożena Pawłowska-Kilanowski, z Kolumbii - Bogdan Piotrowski, z Litwy - Jan Ciechanowicz, Irena Duchowska, Teresa Markiewicz, Aleksander Sokołowski, Aleksander Śnieżko, z Niemiec - Zenon Babiak, Izabella Degen, Adam Dyrko, Jerzy Konikowski, Barbara Leonowiczbabiak, z Polski – Jacek Bąk, Izabella Bukraba Ryłska, Zygmunt Gutowski, Leon Janowicz, Maria Kalczyńska, Zdzisław Leliwa, Bogna Lewtakbaczyńska, Waldemar Ireneusz Oszczęda, Wiesława Piątkowska-Stepianiak, Andrzej Rejman, Wojciech Ryłski, Elżbieta Trela-Mazur, Maciej Zarębski,

gościnnym wystąpieniem prof. dr hab. inż. Janusza Romańskiego, dyrektora Rady Inżynierów Ameryki Północnej, wiceprezesa Stowarzyszenia Polsko-Amerykańskich Inżynierów w USA, który przedstawił rys i publikacje dotyczące Polonii Amerykańskiej.

W ramach trzydniowego spotkania, uczestnicy Salonu przyjęci przez Akademię Polonijną w Częstochowie, mieli okazję za specjalnym zezwoleniem, zwiedzić Jasnogórską bibliotekę starodruków oraz uczestniczyć we Mszy Świętej przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Zakończenia i podsumowania Salonu dokonano w czasie uroczystej gali zakończenia Festiwalu Multimedialnego „Polskie Ojczyzny 2009” oraz inauguracji roku akademickiego 2009/2010.



X Salon Książki Polonijnej



Tradycyjnie na Salonie byli obecni przedstawiciele Biblioteki Narodowej z Warszawy. W swoim wystąpieniu, Krzysztof Alberski z BN podkreślił istotę przekazywania do Narodowej Książnicy wydawanych przez Polonię publikacji, które rejestrowane są z wielką starannością i stanowią cenne źródło materiałowe działu poloników zagranicznych. Jednocześnie podziękował on organizatorce za jej wkład w propagowanie apelu BN odnośnie gromadzenia poloników,



którzy przez dziewięć lat brali udział w spotkaniach zorganizowanych w Belgii – Bruksela 2000, 2001 i 2003, we Włoszech –

zdarzenia i fakty z własnego życia, opisują także środowiska swoich rodaków, wskazują ich sukcesy i porażki, inicjatywy oraz realizatorów oraz kraj emigracji. Salony ośmielają i wspomagają polskich twórców, stwarzają forum porównawcze, pozwalają poznać się wzajemnie i odnajdywać czytelników.

CZĘSTOCHOWA 2009

podkreślając istotne w tej kwestii znaczenie jej dotychczasowych salonów książki.

Salon Książki Polonijnej cieszy się również zainteresowaniem środowisk akademickich. Dr hab. Elżbieta Trela Mazur z Uniwersytetu Opolskiego, historyk specjalizująca się m.in. w historii Polonii na Świecie, w swojej



Rzym 2002, na Litwie – Wilno 2005, we Francji – Stella Maris 2004 i w Vaudricourt 2006, na Węgrzech – Budapeszt 2007 oraz w Austrii – Wiedeń w 2008 r.

Salony umożliwiają promocję dorobku poetyckiego, wspomnień i prac naukowych. Taki jest ich główny ale oczywiście nie jedyny cel. Dla uczestników mają rzeczywiście

wypowiedzi tak oto w Częstochowie scharakteryzowała te spotkania (fragmenty): „Salon Książki Polonijnej to wydarzenie naukowe i kulturalne, gromadzące Polaków z różnych części Europy i świata. Są nimi poeci, pisarze, dziennikarze i tłumacze piszący dla Polonii oraz naukowcy – badacze i kronikarze jej dziejów.

Do chwili obecnej w Salonach zaprezentowanych zostało kilkuset autorów,

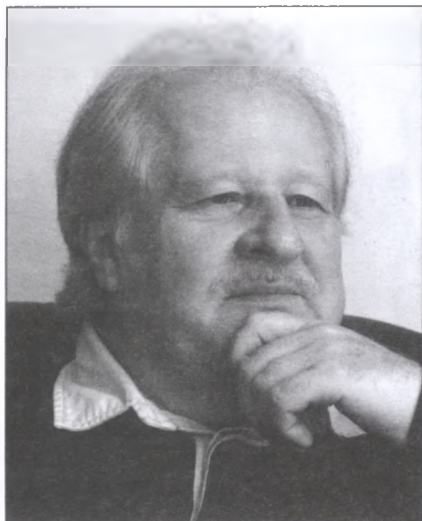
wydzwięk wielowymiarowy, są jak brama otwierająca się na świat różnorodnych poglądów, doświadczeń i przeżyć. Prezentacje uczestników są bardzo różne, gdyż zarówno ich doświadczenia jak i oceny różnią się. W poezji są uniwersalni tak jak uniwersalne są uczucia, tęsknoty i słabości ludzkie. W opowiadaniach czy opracowaniach naukowych przywołują ważne ale ulotne

W programie Salonów jest zawsze zarezerwowany czas na spotkania z miejscową, goszczącą Salon Polonią. Wszędzie organizuje ona swoje życie kulturalne, wydaje prasę, gromadzi książki, otwiera szkoły, biblioteki, przedszkola, ma osiągnięcia i są one zawsze bogate i zaskakująco różnorodne, ciekawe i mało znane. Salony Książki stwarzają więc okazję do zaprezentowania dorobku, najczęściej mających długą tradycję Kół Polonii w poszczególnych krajach. Polacy są obecni w życiu swojej emigracyjnej, drugiej ojczyzny i jest to czasem obecność znacząca, budząca podziw i uznanie. Te spotkania twórców z Polonią tworzącą historię mają wielkie znaczenie dla obu stron, prowadzą do zadzierzgnięcia więzów i wymiany doświadczeń. Mają one też wymierny aspekt materialny. Wszyscy wystawcy – co jest już tradycją – pozostawiają swe książki dla miejscowych placówek, szkół i bibliotek polskich. Salony stały się więc kulturalną imprezą zapładniającą intelektualnie i rzeczywiście wzbogacającą całe środowiska, wzmacniającą więzi Polonii – solidaryzującą Polaków”.

Tegoroczny Salon książki Polonijnej kolejny raz dał możliwość zaprezentowania tego wszystkiego co piszą rodacy rozsiani po świecie i nie tylko oni, bowiem w Salonie uczestniczą również autorzy z Kraju oraz obcokrajowcy, jeśli w swoich publikacjach poruszają sprawy polonijne. W tym roku nie zabrakło też i wydawców, a swoiste novum stanowiły prezentacje multimedialne prezentowane na CD i DVD, gdzie tekst tradycyjnej książki łączył się z obrazem i dźwiękiem.

Stefka MACIEJEWSKA





Urodził się w Krakowie. Po ukończeniu studiów w krakowskiej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej (specjalność «gra skrzypcowa») rozpoczyna pracę w swej uczelni jako asystent, następnie adiunkt. Studia pogłębił w brukselskim konserwatorium, na kursach mistrzowskich, oraz jako wolny słuchacz na uniwersytecie (literatura).

Kontakt z wybitnymi muzykami – pedagogami i wykonawcami, a także aktorami i reżyserami zachęca go do wniknięcia w istotę ekspresji artystycznej. Z upływem lat – bliski naturze, tekstem liturgicznym, zagadnieniom lingwistyki – zaczyna pisać posługując się strofą, jakby «dokonując transkrypcji» doznań na słowa.

Bolesław Bieniasz mieszka w Belgii od przeszło 30 lat, gdzie zajmuje się wykonawstwem, pedagogiką, edytorstwem muzycznym, oraz klasyfikacją nagrań radiowych. Jest autorem pięciu zbiorów utworów poetyckich. Cztery z nich ukazały się w Polsce:

Rosa na rżysku, Lodart, Łódź – 2001;

Ciernie błękitu, Oficyna Kucharski, Toruń – 2005;

Blask Kazimierza, Oficyna Kucharski, Toruń – 2007;

Na rozstajach wiatru, Exlibris, Warszawa – 2009.

WYWIAD Z OSOBISTOŚCIĄ ZNAKOMITĄ: BOLESŁAW BIENIASZ

– Szanowny Panie Bolesławie, witamy Pana na łamach pisma „Wiadomości Polskie”. Bardzo prosimy Pana opowiedzieć o sobie. Jak się okazało, że mieszka Pan w Belgii? Jak żyje polskojęzyczna Bruksela?

– Dla mnie jako muzyka Belgia stanowiła zawsze ważne centrum artystyczne. Wielkie tutejsze tradycje trwają po dzień dzisiejszy. Belgię poznałem lepiej odbywając pogłębiające studia muzyczne w konserwatorium brukselskim, w którym wykładał niegdyś wybitny wirtuoz i kompozytor Henryk Wieniawski, współtwórca rosyjskiej szkoły skrzypcowej. Mieszkam tu od przeszło 35 lat. Związałem się mocno z kilkoma belgijskimi kompozytorami. Dlaczego tak się stało? Myślę niekiedy, że los kieruje naszymi krokami. Każdy pozostaje jednak sobą.

W Belgii mieszka spora ilość Polaków. Reprezentują rozmaite zawody. Nie brak ani artystów, ani lekarzy. Działa tutaj Centrum Polskie, z którym jestem związany jako muzyk i poeta.

– Czy nie zechciałby Pan trochę uwagi poświęcić swoim przodkom oraz osobom bliskim?

– O rodzinie możnaby mówić godzinami. Kuzyn mojego ojca był literatem. Pisał książki dla młodzieży. Jako dziecko byłem tym faktem zafascynowany. Dziadek ze strony matki mieszkał przez pewien czas w Odessie. Ja jestem jedynym muzykiem.

– Chcielibyśmy się dowiedzieć, w jaki sposób udało się Panu tak dobrze opanować język rosyjski?

– Język rosyjski jest mi bardzo bliski. Zawsze urzekał mnie śpiewnością i głębią wyrazu. W szkole zdobyłem jego podstawy. Później dzięki lekturze i kontaktom z muzykami udało mi się opanować

go lepiej i tym samym bardziej wniknąć w polszczyznę.

– Jak Pan został członkiem Polskiego Stowarzyszenia Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie (APAJTE)? Co Pan myśli o działalności tej organizacji?

– Podczas Salonu Polskiej Książki w Brukseli poznałem się z p. Kalinowską-Bouvie. Niedługo potem zostałem członkiem APAJTE. Salony organizowane przez APAJTE są wielkim przedsięwzięciem. Dają wielu pisarzom możliwość debiutu lub przedstawienia swych dzieł, które nie weszły dotąd w inny obieg np. stałych targów książki czy sprzedaży w księgarniach. Innym dowodem doskonałych prac APAJTE jest publikacja antologii polskiej poezji na łamach pierwszego tomu, wydanego w tym roku w Paryżu, oraz studium naukowe zorganizowane kilka miesięcy temu przez Uniwersytet Polonijny w Częstochowie. Mam nadzieję, że po Brukseli, Rzymie, Wilnie, Budapeszcie i

Wiedniu, następny salon odbędzie się w Sankt Petersburgu.

– Co Pan myśli o najdalszym losie Polski w zjednoczonej Europie?

– Polska, podobnie jak i Belgia, znajduje się na skrzyżowaniu prądów kulturowych i politycznych. Polacy potrafili wrastać we własną kulturę, czerpiąc i przetwarzając równocześnie osiągnięcia innych narodów. Wspomniećby można Kopernika, Chopina, Szymanowskiego czy laureatów nagrody Nobla. Maria Curie-Skłodowska jest chyba najlepszym przykładem owocnej współpracy między narodami. Teraz dla całej Europy i każdego jej kraju z osobna otwierają się zupełnie nowe horyzonty.

– Co Pan uważa za swoje największe osiągnięcie w życiu?

– Moim największym osiągnięciem życiowym jest możliwość dania i przekazania innym tych wartości, jakie sam miałem szczęście otrzymać.



Przemówienie na X Salonie Książki Polonijnej

POEZJA...

harfa o strunach tak cienkich
jak przędza pajęcza

dźwięcząca nawą górskiej doliny

Świeżość doznań
woń niematerialna
przeżyć sublimacja
formę nadającą wpółtuchwytnym cieniem
ulotnym wrażeniom – wspomnieniom.

Cherubin ze słów poczęty
przenoszący na skrzydłach
w sferę przeczutyh idei i marzeń

Odpowiedź na potrzebę wrażliwości

MŁODA KOBIETA

z obrączką na palcu
w półśmieszu niedowierzania
stoi, jakby wstzymana

zdziewienie jej graniczy
z zaprzeczeniem faktów

TEATR CODZIENNOŚCI

w ustach brzmi cytat
ręką kieruje gest zapożyczony
życie jest komedia

ONI

odrzućli apokryf
kanonu nie znają

MAZUREK

na klawiaturze łęgów i przydroży

wierzba chropawa
głowę opuściła
duma
majaczy
w swój cień się wpatruje

wiatr, błędząc o świcie
budzi mgły przedwiośniem

wplata w gałęzie
szemranie roztopów

ŚWIT WŚRÓD ULIC

budząca się jaźń przechodnia

chwile mroczone
milczące
pospieszne

teraźniejszość pomnożona
przez urywki wspomnień

szmer kroków
pewnych doraźnego celu

myśli zaczątki
rwąc się
wybiegając
unoszą wymiar
mijającej chwili

CZYTANE NA HORYZONCIE

duchy upadłe
wyżej się wzbijają
niż miernie idee

pył bez znaczenia
biegnąc po orbicie
wciąż coś zakrywa

niekiedy
wychylamy się
z balkonu wyobraźni
poza piękno
bariery nawyków

CZYŚCIEC MIŁOŚCI

nieuchwytność

uczucia naznaczone
piętnem obcej chwili

w niedostatku echa
mętnieje świadomość

ułudą pozorów
staje się nadzieją
odepchnięcie drugich
ucieczką przed sobą

gubi się marzenie
we mgle rzeczywistości

LISTOPAD

jesień to lato
na skraju przepaści

spłowiwały relikw

z nadzieją na wiosnę

BUDDA W KAMAKURA

Stracił świątynię
niczym aktor teatr

wysokie ściany
wymiar perspektywy
Czas je zżarł – Reformator
rękami żywiołu

– pozostała scena

Drzewa wyrosły
z martwychwsale ściany
Niebo półkolem sklepienia
wiernych pielgrzymów błogosławi

W próbie słońca spiż nieruchomy
kroplami deszczu chłodzony
snieź go obudzi
koloryt natury

Ptaki się wzbijają
krążą jak myśli

nad miejscem ustronnym
oddalającym niedawny niepokój

Spizowa, ogromnych rozmiarów statua Buddy z Kamakura stojąca dziś pod gołym niebem znajdowała się w drewnianej świątyni zniszczonej kilka wieków temu przez gwałtowny przypływ morza.

Kontrast pomiędzy Tokio i Kamakura – małą miejscowością, niedaleko położoną od stolicy, zdaje się krańcowy, niemal symboliczny.



WADWENCIE zaczynały się intensywne przygotowania do gwiazdki. Najważniejsze oczywiście były prezenty, szczególnie dla dzieci. W mojej rodzinie tradycją było obdarowywanie się wzajemnie. Tak więc dziadkowie, rodzice, ciocie i wujkowie przygotowywali paczki. Dzieci także szykowały upominki. Pamiętam, że z tym zawsze był nie lada problem. Trzeba było pilnować by babcia nie dostała jak w tamtym roku zakładki do książki, własnoręcznie haftowanej, bądź chusteczek do nosa. Problem został rozwiązany, od kiedy dostawałyśmy z siostrą kieszonkowe. Składałyśmy się i prezenty kupowałyśmy wspólnie. Do dziś patrzę ze wzruszeniem na kolorowe wazoniki, prezenty dla babci i mamy,



„Wesołych Świąt”,
malarka B. Rychter-Janowska

BOŻE NARODZENIE W SZLACHECKIM GNIEZDZIE

czy starą ojca popielniczkę. Najtrudniej było schować upominki przed dziećmi, bo dorośli raczej powstrzymywali się od wcześniejszego zaglądnienia. Pamiętam, że mama tradycyjnie zamykała starą dębowa szafę na klucz, a ten nosiła w torebce. Tak się składało, że na wszystko były sposoby, by zaspokoić swoją ciekawość. Niektórym do dziś tak zostało. Dawniej w domu było dużo służby, i ta dostawała nową odzież, albo pieniądze. W moim rodzinnym domu pracowały dwie gosposie: jedna nasza niania, a druga dziadkowa do gotowania i sprzątnięcia. Rodzice obdarowali je drobiazgami i dodatkową gratyfikacją pieniężną. Pewnej gwiazdki dostałam od niani Broni 50 złotych. Ponieważ pierwszego dnia nie mogłam wydać

Nie ma bardziej rodzinnego ze świąt, niż Boże Narodzenie, zwane w tradycji polskiej Godami. W kościele rzymsko-katolickim obchodzone jest 25 grudnia. Przygotowuje do niego okres czterech niedziel, czyli Adwent (adventus łac.: nadejście, przyjsie). Już od pierwszej niedzieli ustawały huczne zabawy, wesela i chrzciny. Wierni poświęcali więcej czasu na modlitwę, pokutę. Każdego ranka, o ile kościół był nie daleko, chodzono na Roraty. Pamiętam jak razem z siostrą, bratem i dziećmi z sąsiedztwa, przed świtem, ubrani ciepło, bo zimy były bardzo mroźne, ruszaliśmy na nabożeństwo do ostrowskiej świątyni niosąc zapalone kolorowe lampiony. Nie zapomnę cudownego nastroju, porannej Mszy św., odprawianej w ciemnym kościele oświetlonym jedynie świecami i lampionami. Potem szybko udawaliśmy się do domu na gorące kakao i świeże rogaliki z masłem. Po śniadaniu oczywiście biegliśmy do szkoły.

pieniędzy, zrobiłam to w drugi dzień świąt. W otwartym kiosku z gazetami kupiłam lalkę. Coś z tego zostało mi do dziś. Nauczono nas, że nie wolno ujawniać

niezadowolenia z prezentów, nawet gdy były nie trafione, by nie robić przykrości ofiarodawcom.

Święty Mikołaj odwiedzał nas dzieci dwa razy 6 i 24 grudnia. Szóstego przychodził „symbolicznie”, tak zwany „Poduszkowy”. Przynosił drobiazgi, skarpetki, kredki, czekoladowe figurki i nieraz różgę. Dostałam tylko raz różgę. Pamiętam, że nie chciałam jeść naleśników i koszmarnie marudziłam. To by jeszcze uszło, ale niegrzecznie odezwałam się do gosposi, a to było niedopuszczalne. Ciężko przeżyłam różgę i do świąt byłam grzeczna jak aniołek. Na święta przychodził święty Mikołaj przed lub po Wigilii. Wówczas maluchy przechodziły do gabinetu dziadka, tak aby święty mógł uzgodnić z dorosłymi, co się komu należy. Nigdy go nie widziały.

Zwyczaj obdarowywania prezentami pozostał w moim domu do dziś. Przyznam się że uwielbiam robić prezenty, chować w różne miejsca. I co tu dużo kryć, lubię być obdarowywana.

Przed świętami rodzice wysyłali Bożonarodzeniowe kartki rodzinie,



„Wieczera wigilijna we dworze”,
malarka B. Rychter-Janowska



przyjaciołom i znajomym i tak jest do dnia dzisiejszego. Wykorzystuję też pocztę elektroniczną.

W adwencie zaczynał się okres polowań. Dziadek Józef był zapalonym myśliwym. Ponoć nie najcelniej strzelał, ale mimo tego na święta zawsze był pasztet z dzika czy zająca. Po jego śmierci myśliwi przynosili wdowie zwierzynę, tak aby na świątecznym stole nie zabrakło dziczyzny.

Przygotowania kulinarne zaczynały się na kilka tygodni wcześniej. Było świniobicie i szykowanie mięs, robienie wędlin.



Wesołych Świąt!

„Wesołych Świąt”,
malarka B. Rychter-Janowska

Pieczenie zostawiano na kilka dni przed świętami. Wyjątek stanowiły pierniki, które robiono tuż przed świętym Mikołajem. Także nieco wcześniej przygotowywano bigos i kapustę z grzybami.

Potrawy wigilijne, obowiązkowo dwanaście (tylu ilu apostołów) szykowano dzień przed wieczerzą Wigilijną. Na stole musiał się znaleźć karp w galarecie, śledzie w oleju, po grecku i w śmietanie, ryba faszerowana, sałatka włoska, gruszki i śliwki w occie. Na gorąco podawano barszcz z uszkami i kapustę z grzybami, zaś na deser kompot z suszonych owoców, ciasta, kutię.

Choińkę ubierano dzień przed, albo w Wigilię rano. Na naszej choince nie wieszano robionych papierowych ozdób, tylko bombki, rajskie jabłuszka, cukierki, a dawniej świeczki, obecnie lampki. W pokoju dzieci były dodatkowe choinki zrobione z gałązek. Na nich wisało wszystko co wcześniej zrobiono w zimowe wieczory ze słomek i bibułki. Choinki - tradycyjnie były żywe - świerki. W latach osiemdziesiątych przez krótki czas stawała plastikowa. Obecnie zawsze kupuje świerk lub jodłę, ta dłużej stoi, a przecież u nas obowiązkowo musi wytrzymać do 2 lutego - Święta Ofiarowania

Pańskiego. Ubierać choinkę lubi każdy, z rozbieraniem trochę gorzej...

Wieczerzę Wigilijną w rodzinnym domu nie zawsze zaczynało po pierwszej gwiazdce, bywało, że późnym wieczorem, gdyż czekano na gości. Jadano w jadalni u dziadków. Siadała cała rodzina, dzieci i służba. Tego dnia wszyscy przy jednym stole. Dzieci na co dzień nie jadały z dorosłymi, dla nich organizowano inny stół. Dawniej we dworze dziadków służba spożywała wieczerze wigilijną oddzielnie, a dziedzice tylko łamali się opłatkiem, składając życzenia.

Wigilia odkąd pamiętam jest jednakowa. Zaczyna się modlitwą wileńska:

„Bogurodzica Dziewica porodziła Królewica,

Porodziła nam w stajence i wielkiej udrcę...”

Zawsze odmawiany jest „Wieczny odpoczynek” za tych co odeszli i to dla nich stawia się pusty talerz. Następnie wszyscy składają sobie życzenia. Dziadków i Rodziców dzieci całują w rękę (tak jest do dziś, mimo buntów młodego pokolenia).

Po skończonej wieczerzy obowiązkowo jest śpiew kolęd, a potem prezenty. W nocy idziemy rodzinie na Pasterkę.

Pierwszy Dzień Bożego Narodzenia spędzamy rodzinie, na drugi zapraszamy znajomych i przyjaciół.

Staramy się aby nic z dawnych tradycji nie umknęło. I chociaż święta są na pewno skromniejsze, ale atmosfera pomimo upływu lat jest niezmienna.

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia życzę Czytelnikom „Wiadomości Polskich” wielu łask Nowonarodzonej Dzieciny oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku 2010.

Iwona DOWGIAŁO-ZAWISZA



III ФЕСТИВАЛЬ «КУБАНЬ МОЛОДАЯ»

18 декабря 2009 г. в Краснодаре прошёл III Молодёжный межконфессиональный фестиваль «Кубань Молодая», организованный муниципальным учреждением «Общественно-информационный центр города Краснодара» совместно с этноконфессиональными сообществами Краснодарского края.

В этом году среди участников фестиваля были представители трёх христианских церквей (Армянская Апостольская, Римско-Католическая и Русская Православная), а также Ислама.

В ходе фестиваля были организованы выставки религиозных атрибутов, показаны видеосюжеты о представленных религиозных направлениях, исполнены музыкальные номера.

В выступлении каждого из участников фестиваля чувствовалось стремление привить молодёжи мировоззрение, основанное на уважительном отношении к верующим разных вероисповеданий, приобщения их к фундаментальным духовно-нравственным ценностям.

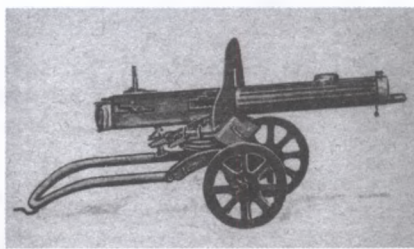
Католицизм представил настоятель Краснодарского римско-католического храма Святого Либория (Приход Розария Пресвятой Девы Марии и Святой Варвары) отец Сергей Бабаджанян, который рассказал собравшимся о жизни католической молодёжи Кубани. Выступление настоятеля завершилось пением польских религиозных гимнов, организованных членами Польского национально-культурного центра «Единство».





*Подписание соглашения
Сикорского-Сталина.
Москва, 1941 г.*

ЕЩЁ 2 ноября 1940 г. нарком внутренних дел СССР Л. П. Берия обратился к И. В. Сталину с предложением создать, на случай военного столкновения с Германией и возможного



«Максим» образца 1910 г.

воинских частей. Командующим польскими формированиями в СССР 6 августа 1941 года был назначен находившийся в советском плену бывший офицер русской армии и бывший командир Новоградской кавалерийской бригады Войска Польского генерал Владислав Андерс.



Винтовка образца 1891/1930 гг.

Львовская пехотная дивизия под командованием генерала Михала Карашевича-Токажевского (16-й, 17-й, 18-й пехотные и один артиллерийский полк; 12 480 чел., расквар-

ПОЛЬСКИЕ ВОИНСКИЕ ФОРМИРОВАНИЯ

возрождения польского государства, польское воинское соединение в составе Красной армии. Командный состав – 3 генерала, 1 полковник, 8 подполковников, 6 майоров и капитанов, 6 поручиков и подпоручиков был подобран из числа польских офицеров, склонявшихся НКВД к сотрудничеству, и поэтому избежавших расстрела в апреле-мае 1940 г. Однако решение Совнаркома СССР и Политбюро ЦК ВКП(б) о формировании польской дивизии было принято лишь 4 июня 1941 г. и не успело осуществиться практически в связи с нападением Германии на СССР 22 июня 1941 г.

На 1 августа 1941 г. в СССР число военнопленных, интернированных и ссыльных бывших граждан Польши составляло 381 220 человек. Советское руководство, предполагая возможность совместной борьбы против Германии, объявило 12 августа 1941 г. первую амнистию полякам, находившимся в заключении на территории СССР.

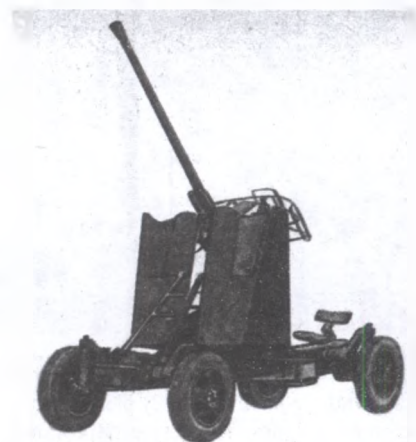
1. АРМИЯ ГЕНЕРАЛА АНДЕРСА (1941–1943 гг.)

30 июля 1941 г. посол СССР в Великобритании И. М. Майский и премьер-министр Польского правительства в изгнании генерал Владислав Сикорский подписали при посредничестве Великобритании соглашение об установлении дипломатических отношений и начале формирования на советской территории польских

Польская армия численностью в 30 тыс. чел. должна была формироваться как по призыву, так и на добровольных началах. В первую очередь предполагалось сформировать 2 пехотные дивизии по 11 тыс. чел. каждая и запасный полк численностью 5 тыс. чел. Были созданы призывные комиссии, в которые вошли представители польского командования, Красной армии и НКВД. Срок готовности армии определён как 1 октября 1941 г.

19 августа 1941 г. было принято решение дислоцировать польские соединения в Тоцком (в Чкаловской, ныне Оренбургской области), и Татищевском (в Саратовской области) лагерях Приволжского военного округа. Штаб армии размещался в Бузулуке Чкаловской области.

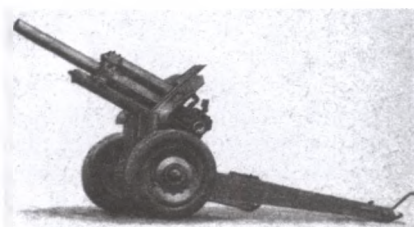
К 30 ноября 1941 г. в Польской армии в СССР состояло 40 961 человек: 1965 офицеров, 11 919 унтер-офицеров и 27 077 рядовых. Были сформированы: 5-я пехотная дивизия под командованием генерала Мечислава Боруты-Спеховича (13-й, 14-й, 15-й пехотные и один артиллерийский полк; 14 703 чел., расквартирована в Татищеве), 6-я



Зенитная пушка образца 1939 г.

тирована в Тоцком), запасный 19-й пехотный полк под командованием полковника Януша Галадыка (8764 чел., расквартирован в посёлке Котлубановском), штаб армии, сапёрная часть и сборный пункт.

Советская сторона выделила вооружение только для одной – 5-й пехотной дивизии. Стрелковое вооружение дивизии составляли:



Гаубица М-30 образца 1938 г.

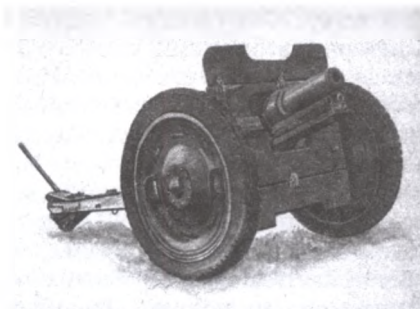


*В. Сикорский на смотре армии
в Бузулуке. Декабрь 1941 г.*



Генералы Владислав Андерс и Владислав Сикорский на встрече с Иосифом Сталиным. 3 декабря 1941 г.

винтовки обр. 1891/1930 г., карабины обр. 1938 г., автоматические винтовки АВС-36 и самозаряд-



Полковая пушки образца 1927 г.

лицкого в составе 22-го, 23-го пехотных и двух артиллерийских полков, 8-я под командованием полковника Бронислава Раковского в составе 20-го, 24-го пехотных и двух артиллерийских полков, 9-я под командованием полковника



Пулемётный расчёт. Бузулук, февраль 1942 г.

до 44 тыс. (из расчёта на 3 дивизии, запасный полк, тыловые подразделения и штабы) при наличии 70 тыс. польских военнослужащих. Поляки начали открыто обвинять советскую сторону в противодействии формированию их воинских частей. В частности, вызывал возмущение отказ в праве зачислять в свою армию украинцев и белорусов, имевших до 1939 г. польское гражданство и проживавших на отторгнутых в пользу СССР польских территориях. Довольно часто этот запрет нарушался. В ответ советское правительство начало открыто обвинять командование Польской армии в СССР в нежелании сражаться на советско-германском фронте. Польское правительство в изгнании настаивало на том, что польские части будут участвовать в боевых действиях лишь единой Польской армией, а не отдельными соединениями, включёнными в состав Красной армии. 18 марта 1942 г. Советское правительство согласилось на предложение польской стороны, поддержанное Великобританией, о выводе польских частей через Иран на Ближний Восток для дальнейшего формирования на основе снабжения их западными союзниками. К 1 сентября 1942 г. из СССР выбыло 119 865 польских военнослужащих и членов их семей. В 1942–1943 гг. из них был сформирован 2-й Польский корпус в составе вооружённых сил Великобритании.

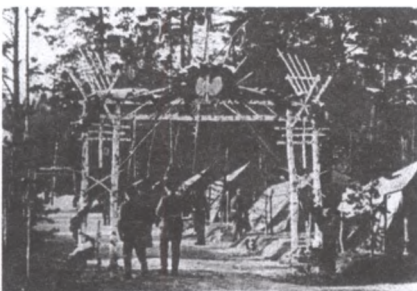
(Продолжение на 12-й стр.)

В СССР в 1941–1945 гг.

ные СВТ-38. Имелось также 162 пистолета-пулемёта ППШ-41, 162 ручных пулемёта ДП обр. 1927 г. и 108 станковых пулемётов системы «Максим» обр. 1910 г. Артиллерийское вооружение состояло из: 52 батальонных миномётов обр. 1937 г., 4 зенитных орудий 61-К обр. 1939 г., 16 полковых пушек обр. 1927 г. и 8 гаубиц М-30 обр. 1938 г.

Со складов стало поступать трофейное обмундирование: латвийское, литовское, финское и американское, а также советские зимние стёганные ватные куртки и брюки, шапки-ушанки. Многие солдаты впервые надели обувь — кирзовые сапоги. Лишь с декабря ситуация стала выправляться — начало поступать обмундирование, снаряжение и обувь английского образца.

Тогда же началась передислокация польских соединений и тыловых частей из Поволжья в Среднюю Азию, где продолжилось формирование ещё четырёх пехотных дивизий (7-я под командованием генерала Зыгмунта Богуша-Шишко, затем полковника Генерального штаба Леопольда Оку-



Солдатский лагерь в пос. Колтубанка. Весна 1942 г.

А. Шмидта в составе 25-го, 26-го пехотных и двух артиллерийских полков и 10-я под командованием полковника Генерального штаба М. Болеславица в составе 27-го, 28-го пехотных и двух артиллерийских полков). Отправка на советско-германский фронт польских соединений предполагалась 1 июня 1942 г.

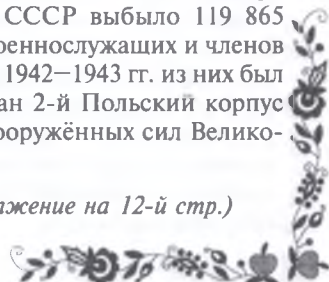
Нехватка обмундирования, снаряжения, продовольствия и, главное, офицерских кадров и вооружения — не позволили к сроку подготовить планируемое количество соединений (6 дивизий). Число пайков для Польской армии было сокращено с 96 тыс. (назначенных на 6 дивизий, запасный полк, части усиления и штабы)



ППШ-41



Польские солдаты в СССР. Весна 1942 г.



(Окончание. Начало на 10-й стр.)

2. ВОЙСКО ПОЛЬСКОЕ (1943–1945 гг.)



После того как части, подчинявшиеся Польскому правительству в изгнании, эвакуировались за пределы СССР, на призывных пунктах ещё оставалось значительное число польских новобранцев. В феврале 1943 г. Советское правительство приняло решение приступить к формированию но-

поряжение 1-й польской пехотной дивизии советское командование откомандировало 325 советских офицеров. Началась ускоренная подготовка офицерских кадров в советских военных училищах.

10 августа 1943 г. 1-я польская пехотная дивизия вместе с 1-м польским танковым полком им. Героев Вестерплатте и 1-м истребительным авиационным полком «Варшава» (32 самолёта Як-1М) составили 1-й Польский корпус (12 тыс. чел.) во главе с произведённым в генералы бригады З. Берлингом.

12–13 октября 1943 г. произошёл первый бой 1-й дивизии под Ленино Могилёвской области в составе 33-й армии Западного фронта. Потери



ДП образца 1927 г.

части. Весной 1944 г. около 600 польских курсантов обучались в 9 советских лётных и авиационно-технических училищах и школах.

18–21 июля 1944 г. Польская армия начала боевые действия. Оперативно она находилась в подчинении советской 8-й гвардейской армии 1-го Белорусского фронта и участво-

ПОЛЬСКИЕ ВОИНСКИЕ ФОРМИРОВАНИЯ

вых польских частей. Командирами были назначены немногочисленные польские офицеры, оставшиеся в СССР и поддержавшие Союз польских патриотов, возглавляемый Вандой Василевской.

25 апреля 1943 г. Правительство СССР объявило о разрыве дипломатических отношений с Польским правительством в изгнании. Поводом послужило обращение Польского правительства, наряду с Германией, в Международный Красный Крест с просьбой о расследовании массового расстрела пленных польских офицеров в Катыни.

6 мая 1943 г. вышло постановление Государственного комитета обороны «О формировании 1-й польской пехотной дивизии имени Тадеуша Костюшко». Командиром дивизии был назначен полковник Генерального штаба Зыгмунт Генрик Берлинг, бывший начальник польского военного лагеря в Красноводске.

25 июля 1943 г. военный суд Польского правительства в изгнании объявил полковника Берлинга дезертиром и приговорил его к смертной казни.

С 14 мая в Селецких военных лагерях под Рязанью началось формирование 1-й польской пехотной дивизии (3 пехотных полка, 1 артиллерийский полк, 1 отдельный истребительный противотанковый батальон; отдельные роты – разведывательная и связи, миномётный дивизион, подразделения зенитной артиллерии, и подразделения тыла).

15 июля 1943 г. в рас-



Ванда Василевская

дивизии достигли 25% личного состава (510 убитых, 1776 раненых и 663 пропавших без вести). 14 октября польская дивизия была отведена на переформирование.

18 марта 1944 г. польские части были развёрнуты в 1-ю Польскую армию под командованием генерала дивизии Берлинга, с октября – генерала дивизии Владислава Корчица, а с декабря – генерала дивизии Станислава Поплавского. К середине 1944 г. она включала: 1-ю, 2-ю, 3-ю и 4-ю пехотные дивизии, 1-ю кавалерийскую, 1-ю, 2-ю, 3-ю, 4-ю и 5-ю артиллерийские бригады, 1-й миномётный полк, 1-ю зенитно-артиллерийскую дивизию, 1-ю бронетанковую и 1-ю инженерно-сапёрную бригады, два авиационных полка «Варшава» и «Краков» и др.

вала в форсировании Буга. Армия стала первым польским соединением, пересекшим границы Польши. 21 июля 1944 г. Польская армия была объединена с партизанской Армией Людовой (18 бригад, 13 батальонов и 202 отряда – всего свыше 50 тыс. чел.) в единое Войско Польское под командованием генерала брони Михала Роли-Жимерского.

26 июля был сформирован 1-й Польский танковый корпус под командованием полковника Ивана Рупасова, которого 8 сентября сменил генерал бригады Юзеф Кимбар. В состав корпуса входили три бронетанковые и одна моторизованная бригады, дивизион реактивной артиллерии и др. части.

В период с 29 июля по 4 августа Польская армия участвовала в операции по созданию плацдарма под Демблином и Пулавами, а с 9 августа по 12 сентября – под Варкой и Магнушевом. Части 1-й бронетанковой бригады им. Героев Вестерплатте и 3-й пехотной дивизии Польской армии, переправившись на понтонах на левый берег Вислы, закрепились там, а 1-я бронетанковая бригада уже вечером 9 августа с ходу вступила в бой под деревней Студзянки с превосходящими силами противника – танковой дивизией «Герман Геринг». Польские сапёры в рекордно короткие сроки под непрерывным огнём неприятеля построили мост через Вислу длиной 894 метра, по которому 15 августа переправилась 2-я пехотная дивизия. С 23 августа приняла боевое крещение все три авиационных полка Польской армии, из которых неделю



*Польские и советские солдаты.
1944 г.*

спустя была сформирована 1-я авиационная дивизия.

14 сентября 1944 г. войска 1-го Белорусского фронта совместно с 1-й армией Войска Польского осво-

пистолетов-пулемётов, 2265 пулемётов, 1326 орудий и миномётов, 88 танков и самоходных артиллерийских установок, 30 броневедомостей. Она располагала 5915 автомобилями и тягачами, а также 10 980 лошаадьми.

В период с 20 августа 1944 г. по 28 января 1945 г. была сформирована 2-я армия Войска Польского под командованием генерал-лейтенанта Красной армии, а затем генерала дивизии Войска Польского Кароля Карловича Сверчевского, с сентября — генерала дивизии Станислава Поплавского, а с декабря — вновь генерала Сверчевского. Армия состояла из 5-й, 6-й (в октябре передана в состав 3-й, а затем 1-й армии), 7-й, 8-й, 9-й и 10-й пехотных дивизий,



Кароль Карлович Сверчевский

В СССР в 1941–1945 гг.

бодили предместье Варшавы — Прагу. 16–23 сентября дивизии Войска Польского предприняли неудачные попытки форсировать Вислу.

На конец октября 1944 г. в Войске Польском проходило службу 11 513 советских офицеров, составлявших около 40% офицерского корпуса.

В течение зимы 1-я армия Войска Польского оставалась нацеленной на Варшаву, а 14–17 января 1945 г. участвовала в её освобождении силою 76 635 солдат и офицеров, 1258 орудий, 152 танков и самоходных артиллерийских установок, а также 104 самолётов. 19 января польские войска прошли торжественным маршем по улицам Варшавы.

Дальнейший боевой путь 1-й армии Войска Польского пролегал через Быдгощ (28 января), Поморский вал (31 января — 3 марта), Колобжег (8–18 марта), Гдыню и Гданьск (1-я бронетанковая бригада им. Героев Вестерплатте, 25–30 апреля).

1 марта 1945 г. 1-я отдельная Варшавская кавалерийская бригада осуществила последнюю польскую кавалерийскую атаку во Второй мировой войне и штурмом овладела немецкими позициями в районе Шонфельда.

В Щецине 1-я армия Войска Польского остановилась для перегруппировки, так как её потери составили 5,4 тыс. чел. убитыми и 2,8 тыс. пропавшими без вести. В апреле 1945 г. 1-я армия, включая приданные ей соединения и части, насчитывала 77 293 чел., в т.ч. 8835 офицеров, 809 курсантов, 19 402 унтер-офицеров и 48 247 рядовых. Её вооружение составляли: 38 928 винтовок и 15 529

3-й дивизии зенитной артиллерии, 9-й и 14-й бригад противотанковой артиллерии, 16-й бронетанковой и 4-й инженерно-сапёрной бригад и других частей усиления. Кроме того, на время Берлинской операции ей были приданы 1-й бронетанковый корпус, 2-я артиллерийская дивизия и другие части. К 1 мая 1945 г. 2-я армия насчитывала 69 895 человек, в т.ч. 8113 офицеров, 290 курсантов, 16 807 унтер-офицеров и 44 685 рядовых. Её вооружение составляли: 36 259 винтовок, 1229 орудий и миномётов, 140 танков и самоходных артиллерийских установок, 22 броневедомости. Она располагала 2875 автомобилями и тягачами, а также 7038 лошаадьми.

2-я армия Войска Польского была включена в состав 1-го Украинского



Генерал бригады Юзеф Кимбар

фронта и вела боевые действия на Нисе Лужицкой (10–14 апреля), в районе Будзишина и Дрездена (18–29 апреля) и принимала участие в Пражской операции, завершив свой боевой путь 10 мая 1945 г. в чешском Мельнике.

В 1945 г. роль Войска Польского заметно возросла, так как численность польских боевых соединений достигла 200 тыс. чел. (1-я и 2-я армии, 1-й танковый корпус, 1-й воздушный корпус, другие соединения и части), составив примерно 10% от общей численности сил Красной армии, штурмовавших Берлин. В штурме Берлина и уличных боях принимали участие лишь отборные соединения и части Войска Польского: Воздушный корпус, 1-я пехотная дивизия им. Тадеуша Костюшко, 2-я бригада гаубичной артиллерии, 1-я отдельная миномётная бригада, 6-й моторизованный понтонно-мостовой батальон. Над поверженным Берлином развевались лишь советские да польские флаги.

Потери Войска Польского за время Берлинской операции составили 7,2 тыс. убитыми и 3,8 тыс. пропавшими без вести. Участие в последних боях обошлось Войску Польскому потерей убитыми и ранеными 32 тыс. чел. Всего Войско Польское за 1943–1945 гг. потеряло убитыми 24 707 и ранеными 44 223 человека.

К июню 1945 г. Войско Польское насчитывало более 400 тыс. чел. и было крупнейшей регулярной воинской силой, сражавшейся вместе с Красной армией. В будущем оно составила основу вооружённых сил Польской Народной Республики.

Алексей АНДРЕЕВ



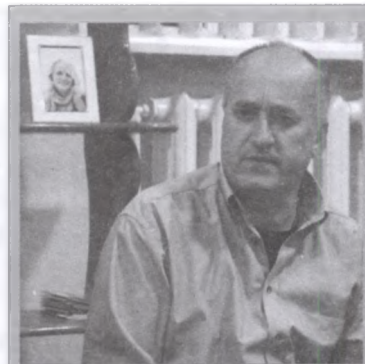
11 ноября 2009 г. в Краснодаре состоялся круглый стол на тему: «Деятельность НКО: понятность и прозрачность для научного сообщества». Мероприятие было организовано краснодарским Центром электоральной поддержки и Южным региональным ресурсным центром. Участники встречи обсудили конкретные формы повышения эффективности взаимодействия власти и научного сообщества. В работе круглого стола принял участие председатель КРОО Польский национально-культурный центр «Единство» *пан Александр Селицкий*.

28 ноября 2009 г. в актовом зале Общественно-информационного центра Краснодара прошёл музыкально-поэтический вечер Польского национально-культурного центра «Единство», посвящённый 200-летию со дня рождения выдающегося польского поэта и драматурга Юлиуша Словацкого (1809–1849). Перед собравшимися с поэтическими и музыкальными номерами выступили: организатор вечера *пани Ядвига Гарлиньская-Гжеляк, пан Александр Гогава, пани Лариса Головова-Козловская, пани Светлана Даревич, пан Виталий Мингазов-Литуневский, пани Агата Ясинская*, а также участники фольклорно-этнографического ансамбля «Сковронэк». Одним из организаторов вечера был *пан Геннадий Матковский*, безвременно покинувший нас.



25 декабря 2009 г. в актовом зале Общественно-информационного центра Краснодара состоялся рождественско-новогодний концерт, организованный национальными коллективами совместно с МУ «Общественно-информационный центр». Учитывая, что в этот день католики всего мира отмечают Рождество Христово, первое слово было отдано представителям Польского центра «Единство». Ансамбль «Сковронэк» под руководством *пани Ядвиги Гарлиньской-Гжеляк* исполнил традиционные польские коленды, которые уже так полюбились членам дружной семьи Центра национальных культур Краснодарского края. Коленды подхватили представители других христианских народов: армяне, белорусы, русские, украинцы, а также африканские студенты, исполнившие религиозные песнопения на родных языках.

Участникам вечера также запомнилась молодёжная сказка (режиссёр-постановщик – *пани Наталья Хруцкая*) о выборе жениха для Снегурочки, в организации которой принял участие *пан Дмитрий Долматов* («жених из Польши»).



8 ноября 2009 г. в Краснодарском доме учёных состоялась лекция магистра философии и буддийского учителя из Кракова *пана Кароля Сленчека* на тему: «Буддизм в современном мире».

Современная философия, психология и наука всё чаще обращает свой взор к буддийской мудрости. Знания, которым уже более двух тысяч лет, как никогда близки новейшим открытиям учёных о человеке и мире. Кароль Сленчек читает лекции в университетах России, США, Канады, Евросоюза уже более 30 лет. Он регулярно принимает участие в востоковедческих конференциях и круглых столах Европы и Америки. Теперь пришла очередь и краснодарских слушателей познакомиться с путешествующим учителем.

Poeci Kubania nie zrzeczeni w związkach twórczych dostali dzięki Wydawnictwu Zdrowstwujcie doskonałe wsparcie w postaci almanachu poetyckiego pt. Kubań w Zwierciadle Poezji, który ukazuje się dzięki czynnym staraniom znanych literatów, członków Związku Pisarzy Rosyjskich pani Larisy Nowosielskiej oraz pana Igora Jasińskiego. Wspomniany almanach już nie raz udostępniał swoje łamy poetom polonijnym, piszącym po rosyjsku.

NOWY ZBIÓR POEZJI



Pod koniec bieżącego roku ukazał się czwarty już z kolei zeszyt zbioru poezji, który tym razem zawiera wiersze dobrze znanej czytelnikom *Wiadomości Polskich* poetki *Jany Matwieckiej*.

Miła i urocza pani Jana

urodziła się w Baku w rodzinie wojskowego. Wczesne lata dziecięce spędziła w Astrachaniu oraz w Polsce. Do szkoły uczęszczała w Armawirze i w Baku. W Baku też studiowała na politechnice.

I znów Armawir, gdzie urodzili się obaj jej synowie.

Zatrudniona tu była w charakterze plastyka-projektanta i malarza. Jako przewodniczka w biurze turystycznym zwiedziła w wycieczkami pół kraju. Przez długie lata pracowała na stanowiskach inżynierskich w przemyśle elektrotechnicznym.

Polska i wszystko, co jest z nią związane, miało ogromny wpływ na jej życie osobiste i twórczość. Pisze po polsku i po rosyjsku. Jej wiersze są szczere i przejmujące.

Pani Matwiecka specjalnie przyjechała ze Stawropola dla wzięcia udziału w prezentacji książki. Impreza odbyła się w dniu 29 grudnia w Centralnej Bibliotece Miejskiej im. Niekrasowa. Jej wiersze zostały przyjęte przez kolegów z zyczliwością i zasłużonym uznaniem. Szczególny zachwyt wywołały wiersze recytowane przez autorkę po polsku.

Życzymy wszystkim poetom Kubania, a szczególnie debutantce Janie Matwieckiej, nowych twórczych sukcesów i osiągnięć literackich.



15-lecie KRASNODARSKIEGO REGIONALNEGO POLSKIEGO CENTRUM „JEDNOŚĆ”



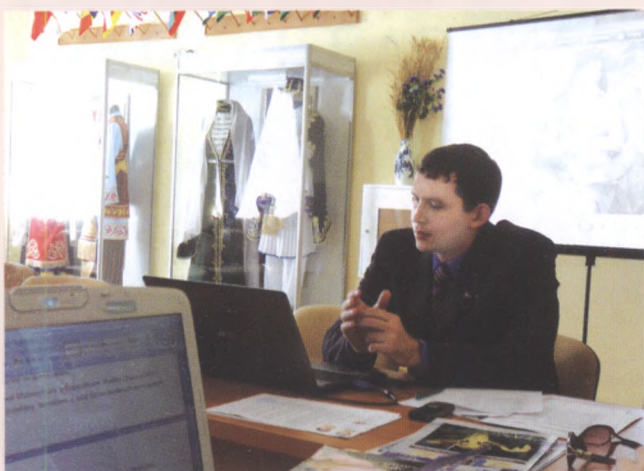
15-lecie KRASNODARSKIEGO POLSKIEGO CENTRUM



REGIONALNEGO „JEDNOŚĆ”

17

ПОЛЬСКИЕ ВЕДОМОСТИ, Краснодар, 2009, № 4 (25)





1940 r. Student

WCZERWCU 1941 r. Feliks Wojtko był studentem czwartego roku Mińskiej Akademii Pedagogicznej i przygotowywał się do ostatniego już egzaminu państwowego, po którym miał dostać upragniony dyplom...

Przypomnił sobie lata dziecięce, które upłynęły w wiosce Rybcy, usytuowanej 30 km od Mińska. Wioska szkoły nie posiadała, więc przez siedem lat codziennie, niezależnie od stanu pogody przemierzał tam i z powrotem pięciokilometrową drogę do wsi sąsiedniej. Po ukończeniu szkoły podstawowej wbrew namowom ojca nie pozostał w domu, lecz wyruszył do Mińska celem kontynuowania nauki. Przez dwa lata uszczęszczał na przyspieszone kursy przygotowawcze w zakresie szkoły średniej, by wreszcie zostać studentem Wydziału Historii na Mińskiej Akademii Pedagogicznej. Podczas studiów, które przebiegały pomyślnie, udało mu się nawet zastosować znajomość polszczyzny, kiedy brał udział w uporządkowywaniu Archiwum w Nieświeżu. Uczęszczał również do klubu lotniczego...

Początek wojny przekreślił ambitne plany i przesunął ostatni egzamin na Akademii o pięć lat. Życie stawiało przed młodzieńcem inne zadania i surowo go egzaminowało podczas zawieruchy lat wojennych. W trakcie ucieczki przed Niemcami zgubił wszystkie swoje dokumenty i pieniądze. Na szczęście w dalekim kołchozie tatarskim napotkał kolegów z Mińska, co ułatwiło mu legalizację. Po sporządzeniu nowych dokumentów skierowano go we wrześniu 1941 r. do Oficerskiej szkoły lotniczej w Bugulmic. W czerwcu 1942 roku przeniesiono go do Szkoły lotniczej w Saratowie. Ciężka sytuacja na frontach oraz

W dniu 12 grudnia 2009 roku upływa 90 lat od dnia urodzin Feliksa Wojtko – majora Wojska Polskiego, który razem z Pierwszą brygadą saperów przemierzył cały szlak bojowy do samego Berlina, gdzie jako zwycięzca pozostawił na ścianie Reichstagu swój podpis.

90 ROCZNICA URODZIN FELIKSA WOJTKO (1919–1998)

brak benzyny dla samolotów szkolno-treningowych zmusiły dowództwo do skierowania kursantów-lotników do Szkoły piechoty w Uljanowsku. Tu w maju 1943 roku Feliks Wojtko zdobył szlify oficerskie i został skierowany na Front Północno-Kaukaski. W sierpniu 1943 roku lejtnant Wojtko włożył mundur polski i objął dowództwo plutonu moździerzy w pułku zapasowym Pierwszej dywizji polskiej im. Tadeusza Kościuszki. W marcu 1944 roku dostał skierowanie do formowanej w Sumach Brygady saperów Pierwszej Armii Polskiej. W jej składzie wyruszył na front. Brał udział w operacjach bojowych podczas wyzwolenia Chełma, Lublina, Warszawy, Bydgoszczy. Uczestniczył w złamaniu Wału Pomorskiego, zdobyciu Kołobrzega oraz w ofensywie Berlińskiej. Udekorowany był srebrnym *Krzyżem Walecznych*, srebrnym *Krzyżem Zasługi*. Miał dwa srebrne medale *Zasłużonym na polu chwały* oraz *Za Warszawę*, *Za Odrę*, *Nysę*, *Bałtyk* i inne. Razem posiadał 23 nagrody państwowe polskie i radzieckie.

po wojnie Feliks Wojtko zaocznie ukończył studia pomagisterskie. Rozprawę doktorską obronił na Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym. Przez długie lata wykładał na Kubańskim Uniwersytecie



1945 r.

Porucznik Wojska Polskiego

Państwowym w Krasnodarze, oraz Krasnodarskiej Akademii Kultury. Posiadał tytuł Zasłużonego Pracownika Kultury Federacji Rosyjskiej.

Zmarł Feliks Wojtko w dniu 21 stycznia 1998 roku w Krasnodarze.



Złota rocznica ślubu



1948 r.



1950 r.



1981 r.



1978 r.



1985 r.



1978 r.



1978 r.



1977 r.





Тамара с мамой Ядвигой (1973 г.)

ИНГУШСКО-ПОЛЬСКИЙ САМОРОДОК

РАЗВАЛОМ великой державы с коротким, но ёмким названием «СССР», канула в Лету и крепкая дружба её народов. Вмиг забылось то, как в тревожную годину испытаний для страны все народы, плечом к плечу, не жалея жизни сражались на фронтах войны, одержимые одной целью — победить врага, отстоять Родину. Безусловно, назвать эти времена безоблачными для многих советских народов — будет лукавством. Но бесспорным было одно — люди оказывали друг другу поддержку, проявляли сострадание, терпимость и участие. Иначе — как бы выжили в далёкой ссылке в суровой Казахстане и Средней Азии многочисленные «провинившиеся» перед Родиной народы? Пройдя через невероятные мучения, испытав нищету, унижения, голод, ссылные народы, сумели в условиях жесточайших ограничений сохранить свою национальную самобытность, культуру, обычаи, язык. Представителями одного из таких народов, подвергшихся репрессиям и гонениям, являются этнические поляки компактно проживавшие на территории Белоруссии и Украины.

В суровой ссылке люди ощущали непреодолимую тягу друг к другу, душой и сердцем

сознавая, что участь у них одна: без вины виноватые, враги народа, предатели Родины. Эти позорные ярлыки на них огульно навешивала лицемерная и подлая идеология. Здесь, в ссылке, зарождалась крепкая мужская дружба, вспыхивала, как яркая искра любовь, скреплявшая любящие сердца семейными узами. И тут не имела значения национальная принадлежность. Людей объединяла общая судьба, общее горе, общие заботы о выживании. Одним из таких поразительных примеров образцовой интернациональной семьи, основанной на искренних чувствах, взаимоподдержке и любви была семейная чета Уматгирея Осмиева и Ядвиги Соболевской. Ссылный ингуш из села Долаково и ссыльная полька из Житомира встретили друг друга в селе Таганрог, впоследствии переименованном в село Ключи Шартандынского района Казахстана. Семья Соболевских оказалась в Ключах в результате репрессивных мер, применённых к полякам и украинцам в 1936 году. Преодолев все тяготы переселения, семья поляков худо-бедно обустроила свой быт, устроилась работать в местный колхоз, воспитывала дочь Ядвигу, которая своей статью, красотой и кротким нравом пленила сердце не одного мужчины.

Всё течёт в нашем беспокойном мире, всё меняется. Порой меняется, вопреки логике, не в лучшую сторону. Обнадёживающее «завтра будет лучше, чем вчера» из известной песни, так и остаётся заветной мечтой человека. К сожалению, каждое «завтра» приносит всё больше тревог, разочарований, потерь. И с каждым днём всё сильнее испытываешь щемящую ностальгию по безвозвратно прошедшим временам, когда национальная идея страны зиждилась на принципах нерушимой интернациональной дружбы всех народов, населяющих страну, когда человек человеку был «другом, товарищем и братом».



Брат Тамары Борис (1968 г.)

мученным долгой дорогой людям, чуткое внимание, заботу и радушие. Стеснённые условия совместного проживания не стали для двух, совершенно чуждых друг другу по происхождению и вере, но невероятно близких по общей трагичной судьбе семей, поводом для взаимных упрёков, недовольств и обид. Напротив, люди проявляли друг к другу уважение, терпимость и доброжелательность. Модест и Анна Соболевские с первых дней пребывания «гостей» в своём доме, оказывали им всемерную поддержку в вопросах трудоустройства, обеспечения продуктами и одеждой. Единственная комната была поделена на две семьи занавеской, при этом лучшая её часть, где находилась печь, по настоянию хозяйина, досталась гостям.

стан, в связи с чем приходилось работать день и ночь. За время отбывания мужем тюремного срока, похоронила мать Анну, поставила на ноги Бориса, при этом, сохранив репутацию доброй, порядочной, трудолюбивой и стойкой женщины, готовой в любое время прийти на помощь. Освободившись в результате амнистии объявленной после смерти Сталина и возвратившись в 1953 году домой, Уматгирей сразу же вернулся на работу в колхоз. Радости Ядвиги по поводу освобождения мужа не было конца, и она с ещё большим энтузиазмом и энергией продолжала работать, балуя сельских тружеников вкусными польскими блюдами. Но счастье длилось недолго, ибо так устроена человеческая жизнь, что хорошее быстро кончается. В один

Всю свою нерастрченную любовь к мужу она сумела передать детям. В них она видела продолжение себя и Уматгирея. Ядвига Модестовна воспитывала своих детей в духе сохранения и уважения традиций польского и ингушского народов, старалась вложить в них искреннюю любовь к людям, проявлять милосердие и сострадание к слабым и униженным, быть порядочными и честными в любых жизненных ситуациях. И являясь для детей образцом истинной патриотки, она привила им любовь к своим корням, к своей нации. Научила ценить и помнить героическую и в то же время трагическую историю двух народов, чьи судьбы перекликаются страшным и кровавым набатом.

Тамара с детства росла бойким и любознательным ребёнком. Дед Модест учил внуку умению защищать себя от тех, кто в угоду партчиновникам всячески пытались унижить и оскорбить ссыльных ингушей. Он был человеком справедливым и образованным, говорил, что не бывает плохих народов, бывают плохие правители. Ссыльный поляк, прошедший всю череду сложных исторических событий в стране, повидавший много горя и несправедливости по отношению к целым народам, понимал, что ингуши тоже, как и все ссыльные народы, оказались жертвами политических игр и преступной идеологии.

Тамара как губка впитывала душераздирающие воспоминания деда Модеста о пережитых поляками страшных периодах репрессий, гонений, голода и нищеты. Рассказы деда о репрессиях поляков в ссылке она с детства записывала в тетради, взрослея, она продолжала собирать бесценные воспоминания не только поляков, но и ингушей. Так, не стесняя друг друга, в её сердце мирно соседствовали две крепкие любви, две боли, две трагедии — Польша и Ингушетия. И никакими весами не измерить, какая из этих более болит больше. Оба народа для неё — родные, переплетённые воедино частицы её польско-ингушской души. Поляки и ингуши в определённой степени родственны друг другу по складу характера и самобытной идентичности. У обоих народов ярко выражено сохранение и ревностное соблюдение своих национальных традиций и обычаев. Нетрудно догадаться какой характер и крепкий внутренний стержень унаследовала Тамара от своих родителей.

(Окончание на 22-й стр.)



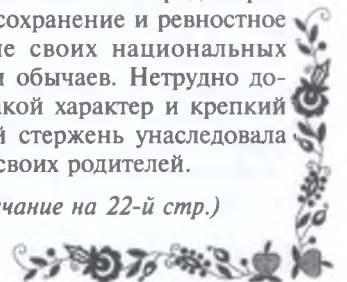
Нина Гаевская с детьми — Валентином и Антониной

Со временем, не без помощи четы Соболевских, ингуши построили дом, обзавелись нехитрым скarbом и домашним хозяйством. Шло время, подрастали дети, семьи продолжали дружить и поддерживать тёплые отношения. Тут-то и зажглась в молодых сердцах Уматгирея и Ядвиги искра взаимного притяжения, перешедшая в любовь. Созданию новой семьи не препятствовали родители и родственники молодых. Уматгирей и Ядвига не покладая рук, работали в колхозе, он — извозчиком, она — учётчицей. Счастье по поводу рождения в семье первенца Бориса, омрачилось навалившейся бедой: Уматгирей был уличён в краже зерна и осуждён на 8 лет тюремного заключения. Все заботы по обеспечению и содержанию семьи, легли на плечи Ядвиги, её перевели с должности учётчицы на постоянную работу поваром на

из августовских дней, после долгой жатвы, уставший Уматгирей, отобедав, прилёг отдохнуть в стоявший неподалёку от полевой кухни стог сена, и ушёл в приятные думы о предстоящем рождении своего второго ребёнка. Неизвестно откуда появившийся грузовик с пьяным водителем за рулём, с огромной скоростью переехал стог сена... И человека не стало... Словно чувствуя близкую смерть, молодой 27-летний красавец-ингуш, часто говорил своей жене: я знаю, родится дочь. Если вдруг со мной что-то случится, назови её Тамарой...

...Тамара родилась через 36 дней после смерти отца.

Смирившись с горькой участью вдовы, будучи дочерью образованных, интеллигентных и сильных духом людей, Ядвига не жалуясь на судьбу, смиренно несла на себе непосильную ношу — воспитание двоих детей.





Ядвига Соболевская с детьми – Тамарой и Геной,
слева – племянница Антонина (1967 г.)

ИНГУШЕКО-ПОЛЬСКИЙ САМОРОДОК

(Окончание. Начало на 20-й стр.)

Сама же о себе Тамара отзывается, вопрошая:

*Отец ингуш, а мама полька,
Такая выпала судьба...
И от того мне очень горько.
Скажите мне: а кто же я?*

Однозначен, бесспорен и очевиден ответ на этот выстраданный вопрос: Ты ЧЕЛОВЕК, Тамара!

Дедушка Тамары Модест Соболевский ушёл из жизни в 1977 году, а в 1997-м не стало Ядвиги Соболевской. Безутешное горе подвигло Тамару к поиску своих польских родственников – братьев по матери, которые жили в Кракове. Но попытки не увенчались успехом. Родственники же по отцу, ещё в 1957 году, после снятия с них позорного ярлыка врагов народа, уехали на родину, в Ингушетию. Что оставалось делать хрупкой внешне и крепкой характером ингушке-польке в селе Ключи? Тамара собрала свой нехитрый скарб, документы, фотографии и вместе с двумя своими детьми, не долго думая, приехала в 1998 году на родину своего отца, в село Долаково. Многого пришлось испытать Тамаре, через многое пройти, многому учиться заново, много пережить и осознать. Были минуты радости и слёзы разочарования, отчаянные попытки поиска

справедливости и горькие переживания по поводу неудач. Но одно было для неё неизменным: гордость за свою нацию, любовь к земле предков, преданность традициям и обычаям своего народа.

*Сторона моя милая!
Мой гордый народ.
Сколько ты вынес горя, невзгод?
Сколько слёз пролито?
Сколько жизней уж нет?
Сколько брошенных судеб?
Но я верю в тебя!
И в твой скорый расцвет!*

Через всю свою жизнь пронесла Тамара любовь к своим родителям. Свои чувства она изливала в стихах, мысленно обращаясь к ним:

*Я дочь твоя, меня ты слышишь?
Отец! Кричу я вновь и вновь.
Меня назвал ты,
так и не увидев,
Но я горжусь тобой,
я плоть твоя и кровь!*
1967 г.

*Восьмого мая –
день рожденья мамы!
Исполнилось бы восемьдесят лет,
Четыре года как её не стало.
Душа рыдает!
Мамы больше нет...
2001 г.*

Пройдя все необходимые процедуры по принятию ислама и перемене фамилий детей на ингушские,

Тамара стала полноправной, искренней мусульманкой, ревностно и своевременно соблюдающей все требования ислама.

Вместе с тем, и польская «половина» её души не позволяла ослаблять внимания. Здесь, в Ингушетии, надеясь найти родственные души, она организовала и возглавила польскую национальную диаспору, назвав её самым дорогим для неё польским именем Ядвига. Тамара нашла точки соприкосновения и с другими польскими диаспорами в регионах России, поддерживает с ними тесные



Тамара с братом Борисом (оба слева)

связи, учит польский язык, готовит польские блюда, изучает историю своих польских корней.

Тамара очень активный, энергичный и талантливый человек. Она отлично рисует, пишет стихи, сказки, рассказы, сама сочиняет музыку к стихам и поёт песни на патриотические темы. Стремясь увлечь полезным делом сельских мальчишек и девчонок, Тамара организовала детскую футбольную команду «Анарник» и детский отряд «Родничок». Члены отряда со своим руководителем участвуют во многих праздничных мероприятиях, сами дают концерты в больницах, школах и детских садах, а также ежегодно занимаются очисткой и благоустройством территории, прилегающей к единственному в селе памятнику героям Гражданской войны. Творческую деятельность Тамара совмещает с преподаванием в ПУ № 1 г. Назрань, где снискала авторитет порядочного добросовестного и принципиального человека.

Слушая стихи Тамары Осмиевой-Соболевской, понимаешь, как глубоко и проникновенно она любит свой народ, свои корни, как небезразлична ей судьба каждого человека, как искренне её желание остановить хаос войны, как страстно она жаждет мира на всей планете:

*Аллах взрастил сады
на радость людям
Он дал нам землю,
солнце и луну.
Он повелел: «живите люди
с миром,
Оставьте злобу, ссору и войну...»*

Везде, где появляется Тамара, царит атмосфера доброжелательности. Она обладает замечательными организаторскими способностями, умеет заечь своей энергией даже самого безнадежного скептика и пессимиста, с ней легко и непринужденно можно общаться на любые темы, не отнять у неё стремление помочь любому попавшему в трудную ситуацию человеку. Она знает цену жизни, хлебу, миру, и старается беречь всё, что Бог послал людям. Она очень любит домашних животных. Жалеет и защищает растения, деревья. Всё живое, сотворённое Всевышним, для неё свято и бесценно. О таких людях раньше говорили: «Самородок». Вот такой ингушко-польский самородок в самом чистом оригинальном виде живёт в Ингушетии. Ценить, признавать и беречь его обязаны те, кто считает себя homo sapiens.

Фатима ХАШИЕВА



Тамара ОСМИЕВА-СОБОЛЕВСКАЯ

ЕСЛИ Б Я УМЕЛА РИСОВАТЬ

*Если б я умела рисовать,
Удалилась бы
от суеты мирской,
В одиночестве сумела б
передать
Красоту земли моей родной!*

*Рисовала б я леса, луга, холмы,
И поля с пшеницей и дорогу
Рисовала б я висячие мосты,
Передала б всю красу природы!*

*Горы строгие
в молчании стоят —
Важные, отвесные, седые
Если б я умела рисовать,
Рисовала б я озёра голубые.*

*Реки, с гор которые бегут,
И в своём стремительном
разбеге,
Силу жизни всю они несут —
Без воды нет жизни
на планете*

*Если б я умела рисовать,
Рисовала б я все нации,
их дружбу!*

*Радость жизни
я б старалась передать —
Мир народам очень,
очень нужен!*

с. Ключи, 30 сентября 1974 г.

ПАМЯТЬ

*В мыслях я вспоминаю
Край, где я родилась,
И, конечно, мечтаю,
Побывать там хоть раз.
Там прошло моё детство,
Юность, старость пришла.
Мне досталась в наследство
Только фото отца.*

*Я отца не видала,
Я росла без него.
Мама мне рассказала,
Как погиб, от чего.
Вспоминаю всегда я
Свою мать и отца.
Эти души родные
В моём сердце всегда.*

*В Казахстан я поеду,
На могилки схожу.
Поклонюсь маме с папой —
Вас я помню, люблю.
Буду помнить всегда вас,
И любовь передам
Своим детям родимым,
Этим милым сердцам.*

с. Долаково, сентябрь 2000 г.

ПЕРЕД ДОЖДЕМ

*Гром грохочет,
молнии сверкают,
Тучи приближаются к селу,*

*Словно они небо разрывают
И напоминают —
быть дождю!*

*Молнии сверкают —
стрелы мечут
В землю, в небо и в людей —
Словно небо вспарывают,
режут.*

*Гром пугает,
всё гремит сильнее.*

*Небо — это будто
поле битвы!*

*Тучи! Гром! Богатыри
Словно собрались на поединок,
И гремят доспехи и мечи!*

*Всё грохочет,
всё вокруг сверкает —*

*Продолжают рыцари турнир
Вот и дождь полил,
всё утихает —*

*Летний дождик
всех их примирил.*

с. Долаково, лето 1998 г.

ПУСТАЯ КОМНАТА

*Сижу я в комнате пустой,
О прошлой жизни вспоминаю —
Была когда-то молодой,
Вдвоём с тобою мы гуляли.*

*В прошедшей жизни — суета,
Слова твои горьки и сладки.
Зачем поверила тогда,
Ведь до сих пор они мне гадки.*

*Когда-то рядом вместе шли,
Мечтали, как мы заживём
Ну, вот и кончились мечты.
По разным тропам мы идём.*

*Дохнуло осенью, весной,
Обманы — все слова твои,
Одна я в комнате пустой,
Разбились в дребезги мечты.*

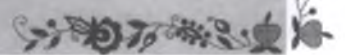
*И жизнь вся наша такова:
Тропинка вьётся средь полей.
Пусть не исчезнет никогда,
Не только нам идти по ней.*

*Зачем ты спряталась, луна,
Оставив мне мою печаль?
В пустой я комнате одна
Сижу, молчу, но мне не жаль.*

*Сижу я в комнате пустой,
О прошлой жизни вспоминаю —
Была когда-то молодой,
Вдвоём с тобою мы гуляли.*

*Зачем ты спряталась, луна?
Пройдёт печаль моя, уйдёт.
Со мною сын, и дочь моя,
И счастье вновь ко мне придёт!*

с. Долаково, 1999 г.





дверь и говорит: «А, вот он, гусёк; войди сюда». Парень входит, падает в ноги родителям и объясняет им свои намерения. Девушка в то время прячется за печь. Родители вызывают её, спрашивают, согласна ли выйти за парня и, если согласна, благословляют жениха с невестой, и потом уже принимаются за водку, принесённую свахой. Впрочем, обряд сватовства исполняется с

вестою кладут в них свои кольца. Сваха кропит святой водой сначала кольца, а потом и всех присутствующих; затем старший возрастом или пользующийся наибольшим уважением из числа присутствующих, меняет кольца жениху и невесте. После этого пир идёт до самого утра. Через несколько дней после обручения бывает девичник, по-польски *разплецины*. В этот вечер девушки, подруги невесты, заплетают ей косу; это сопровождается приличными случаю песнями. Косу расплетает потом старший жениха дружка, а затем женщины подрезывают её.

ПОЛЯКИ

Свадебные обряды

Материалы из очерка, опубликованного в работе «Народы России. Живописный альбом» (издатель — знаменитый картограф Алексей Афиногенович Ильин. Санкт-Петербург, 1878 г.)

СВАДЬБА у поляков сопровождается некоторыми особыми обрядами, ведущими своё начало вероятно ещё из языческой древности. Обряды эти, разумеется, в разных местностях, сопровождаются различными подробностями, но в общих чертах, они следующие. Свадьбе предшествует, как и у нас, сватовство. Формальным актом сватовства являются так называемые *звяды*. Мать парня, или которая-нибудь из его родственниц, приходит к родителям девушки с водкой. Если родители девушки станут пить водку, то это означает согласие; если же не станут — это значит отказ. Впрочем, последнее редко случается, потому что по большей части обо всём уже переговорено заранее, так что *звяды* не более как обрядовая формальность, но от исполнения которой ни один крестьянин не позволит себе уклониться. Обряд этот практикуется преимущественно в окрестностях Сандомира.

У кувов — племени, населяющего северо-восточную часть Варшавской губернии, *звяды* происходят при следующей обстановке. Парень, задумавший жениться, приходит со свахой — по-польски *свашкою* — к родителям девушки в полночь. Сваха стучит в двери и когда отворят, входит с вопросом: «А не забрёл ли сюда гусь». «Нет», отвечают хозяева. Тогда за дверями слышится откашливание; сваха открывает

этими подробностями далеко не повсеместно, даже в Кувии. У мазуров жених в присутствии какого-нибудь почётного, уважаемого в деревне, лица поёт под окном той, на которой хочет жениться, песню, намекающую на его чувства и желания. По окончании песни, его любезно приглашают, вместе с товарищем, войти в дом. Молодой человек вынимает тогда из кафтана принесённую бутылку, пьёт за здоровье родителей молодой девушки и потчует также её. Если девушка примет поднесённую ей рюмку — это означает, что она согласна вступить в брак, если же нет — это служит знаком отказа.

Вскоре после *звядов*, бывает *заренчины* — обручение. В день заренчин, жених с невестой идут утром по деревне приглашают гостей. У родителей невесты готовят пир. Гости собираются вечером и садятся за стол обыкновенно после полуночи, когда пропоёт первый петух. Во время стола, отец невесты приносит две миски, ставит их вверх дном перед женихом и невестой; мать невесты и сват оборачивают миски вниз дном и жених с не-

Разплецины оканчиваются танцами. Впрочем, поляки справляют это не во всех местностях, и там, где он не в обычаях, невесте обрезают косу уже после свадьбы.

Перед днём свадьбы невеста отправляется звать гостей; в некоторых местностях, например, в окрестностях Сандомира, приглашая кого-либо на свадьбу к себе, она должна стать перед ним на колени и обнять его ноги. Накануне свадьбы, жених



с невестою, в нарядном платье, а невеста притом с головою, убранною множеством лент и цветов, идут в церковь на исповедь. Перед венцом, невесту сажают на квашню, расчёсывают ей волосы, убирая в цветы и ленты. Всё время, пока одевается невеста, чтобы ехать в церковь, девушки поют свадебные песни. Когда она оденется, родители благословляют её; затем она обходит всех присутствующих, кланяется им в ноги, просит благословения и, наконец, рыдая, прощается со всеми родными и знакомыми. После этого приезжает жених со свитою,

ке. Невеста идёт между подругами, которые держат перед нею за углы платок; точно также жених идёт за нею между дружками, которые и перед ним держат платок. По окончании церковного обряда, возвращаются обыкновенно другим путём, «чтобы смерть ошиблась дорогою». И на этот раз свадебный поезд едет с песнями и криком, причём проделывают разные штуки, так, например, кучер повозки, в которой едут новобрачные, роняет кнут и заявляет, что дальше ехать не может, пока дружки не откупятся; скрипач обрывает струну на скрипке и требу-

сладкого кушанья и плодов. Другие же гости должны довольствоваться, по большей части, пшённою кашей, клёцками и супом, который подаётся после всего. Гости приносят свои деревянные чашки и ложки. Вино играет важную роль при брачном обеде, и вокруг стола то и дело ходят полные стаканы. Дружки прислуживают и забавляют компанию разными шутками. Но пока присутствуют почётные люди, никто не выступает из границ приличия. После обеда начинаются танцы, причём те девушки, которые явились на свадьбу не босые, снимают башмаки, чтобы удобнее предаться веселью. Только одна молодая остаётся до конца вечера в белых чулках и башмаках с бантами. Сперва старики протанцуют польский. Затем, раздаются звуки мазурки и никто уже не в силах усидеть на месте. В продолжение танцев также проделываются разные шутки. Так, например, девушки прячут молодую, а свахи должны её разыскать и отнять у девушек, или происходит целая сцена продажи молодой мужу под видом коровы. Веселье длится всю ночь напролёт.

В некоторых местностях, где не справляют девичника, в заключение пира происходит обряд обрезания косы у молодой, совершаемый старшею из присутствующих женщин. Иногда свадебный пир продолжается не только на другой и на третий день, но и на целую неделю. Если пир происходит не в доме молодого, а у родителей молодой, то на следующее утро подъезжают к дому две телеги: на одной из них сидят музыканты, на другой молодой, явившийся за женою. Собравшиеся у молодой подружки поют грустные песни, в которых говорится о горечи разлуки, о счастливых днях девичьей жизни и тому подобное, а музыканты аккомпанируют им на трубах и дудках.

Наконец выносят на телегу приданое молодой, которая между тем с громким плачем прощается с родителями и затем уезжает с мужем в новое жилище.

Подготовку текста к публикации в «Польских ведомостях» осуществила Дарья КУЛИК



«Свадебный тост». Ф. Сынневский

его благословляют, и свадебный поезд отправляется в костёл. Шествие открывают трубачи и другие музыканты. Музыка составляет такую необходимую принадлежность свадьбы, что без неё никогда не обходится; бедные занимают деньги для того, чтобы заплатить музыкантам. За музыкантами едут повозки, наполненные гостями; жениховы дружки скачут верхами по бокам; каждый из них держит в одной руке кнут, а в другой флаг. Невеста едет в передней повозке со свахою и подругами; жених сидит на козлах вместе с кучером или едет верхом. Обычай требует, чтобы поезд ехал как можно шумнее, а потому музыка, песни и крики не умолкают всю дорогу. Иногда молодёжь зажигает по дороге костры из хвороста и на конях перепрыгивают через них. В церковь входят в известном поряд-

ет от дружек денег на покупку новой и т.п. По большей части свадебный поезд направляется не прямо в дом к родителям, а в корчму и там пирует несколько времени, чтобы домашние успели приготовиться к приёму гостей.

По прибытии в дом родителей, садятся за обед. Гости составляют две категории: к одной принадлежат почётные люди деревни, а именно: священник, лицо, находящееся в штате помещика, управляющий и ревизор. Их сажают за особый стол, накрытый белой скатертью. Прежде всего пьют за здоровье молодой четы; за свадебным обедом подают куличи пшеничные и ржаные, масло, сыр, гусей, поросят, жаркое, солонину, орехи, яблоки, пиво и водку. У бедных же почётным лицам бывает особое угощение, состоящее из супа, мяса,



БЛЕСНУТЬ ТАЛАНТОМ В СЕВЕРНОЙ ПАЛЬМИРЕ...

В ноябре 2009 г. в Санкт-Петербурге прошёл отборочный этап XVIII Международного конкурса чтецов имени Адама Мицкевича «Kresy-2009». В этом году в нём приняли участие молодые представители Польского центра «Единство» Агата Ясинская и Антон Шапочка.

Отрадно отметить, что Антон Шапочка сумел занять второе место в категории участников от 12 до 16 лет, выступив со стихотворениями своей бабушки – известной деятельницы полонийного движения на Кубани пани Ядвиги Гарлинской-Гжелак. Представляем нашим читателям два её произведения.



Антон Шапочка

ANTOŚ, CZY MICHAŁ?

Miała mama dwóch chłopaków.
Cud – chłopaków łobuziaków,
I jak zawsze każda mama
Bardzo mocno ich kochała –
Antosika i Michała.

Antoś z rana, jak ta myszka,
Stapa cicho na paluszkach
By nie zbudzić mamy, taty.
Sam napije się z garnuszka,
Chociaż lubi on herbatkę,
I by mu podała mama.
Sam otworzy też szafeczkę
I dostanie zeń bułeczkę –
I już jest zadowolony –
Czeka kiedy mama wstanie,
I zawoła na śniadanie.

Michał, leżąc jeszcze w łóżku
Ryk wydaje z siebie dziki –
Wszystkim wkoło się zdawało,
Że napadli rozbójniki.
A może stado małą przyleciało
I chłopczyśka wyszczypało,
Ale inaczej się miało...
Jemu pić się tylko chciało.
Więc się drze: dajcie

„czajka-czajoczka” –

Co oznaczać ma herbaty.
Od Michała dzikich krzyków –
Głowy puchną domowników.

Gdy mamusię boli głowa,
Albo sobie trochę przyśnie,
Tosiek, jej kochany synek,
Nawet ni razu nie piśnie,
Ładnie bawi się kolejką,
Sam rysuje, albo pisze,
Z „Lego” tworzy same cuda:
Kamieniczki, dźwigi, mosty,
Koła szczęścia, karuzele.
Z dziadkiem w szachy grać się uczy,
Z drugim rzeźbi w drzewie.

No, a Michał? – jak to Michał.
Trochę ziewał, trochę wzdychał,
Biegał trochę, jak szalony,
Że uciekły z plotu wrony,
Gonił kota swym rowerkiem,
Wodą zalał pół podwórza,
Wiercił мамie dziurę w brzuchu,
Tacie suszył, suszył głowę.
No i mówił, że się nudzi!
I dla tego tak marudzi.

Ale, jak to – nie wiadano,
W dzień i nocy, wieczór, rano,
Razem chłopców nie widziano –
Tych urwisów, zabijaków,
Przemądrzałków i cwaniaków.
Tosiek biegnie – Miśka nie ma,
Michał krzyczy – Antek milczy,
Antoś śpiewa – Michał zwiewa,
Miś nogami mocno tupie,
Mało desek nie rozłupie...
Toż z mamusią tańczy w parze,
Mama w pięknym pienuarze,
Jaka piękna jest z nich para! –
Wszyscy zgodnie zakrzyknęli:
„Chcemy Antka, nie Michała!”

Jadwiga GARLIŃSKA-GRZELAK
2000 r.

POLSKA MOWA

[Wiersz poświęcony 84 rocznicy
Odrodzenia Polski]

Mowa Twa z matki wyszana
Język dziada i pradziada,
Którym od dzieciństwa władasz.
Jego pierwsze miłe słowa:



„Mama, tata, daj i siama” –
Co wprawiło cię we wzruszenie,
Serca mocne oniemienie.
Dźwięki dźwięczne – moje, twoje ...
To nie dźwięki to są pieśni
Język je ustami pieści.
Wciąż coś bzyka, syka i szeleści,
Szumi las i już chrust chrzęści,
Szelest traw, a w nich syk węża,
Zgrzyt metalu, chrzest oręza,
Język męża, pacholećcia.
Głucha byłaś Polska Mowo –
Z wiekiem przyjąłś lekkość
dziewczęcia:

Lekka, zwiewna, melodyjna.
To jest mowa? – To jest granie –
Na strunach muzykowanie
Mowa wieszczów i poetów,
Którzy Ciebie tak kochali –
Od zagłady obraniali!
Mowo z rodzinnych stron –
tak sercu bliska!
Mowo! - Z więzów się wyrwałaś –
Trwałaś, trwasz i będziesz trwała!

Jadwiga GARLIŃSKA-GRZELAK
2002 r.



Tatarów, 1957 r.

Szanowny Pan Redaktor Aleksander Sielicki
Krasnodar, Rosja

Szanowny Panie Redaktorze,

Zwracam się do Pana z uprzejmą prośbą o pomoc w nawiązaniu kontaktu z przyjaciółką mojej Mamy, Panią Jadwigą Grzelak, autorką artykułu o Jej zmarłym Mężu, Antonim Grzelak.

Egzemplarz Pana pisma «Wiadomości Polskie» trafił do naszych rąk dziś zupełnie przypadkowo. Jest to tym bardziej nieoczekiwane, że od 12 lat mieszkamy wraz z Mamą w Toronto, w Kanadzie, mamy jednak nadzieję, że jeżeli tak zrzędził los, że pismo Pana trafiło do nas, moja Mama, Marta Szemley-Fedorcio (o której mowa w artykule, autorka którego jest p. Jadwiga) ma nadzieję, że z Pana pomocą będzie mogła teraz nawiązać kontakt ze swoją przyjaciółką z lat szkolnych, Panią Jadwigą Garlińską-Grzelak.

Piszę ten list w imieniu Mamy, ponieważ bardziej jestem obeznana z pocztą elektroniczną i internetem. Bedziemy wdzięczne za jakąkolwiek informację dotyczącą Pani Jadzi.

O ile Pani Jadzia wyrazi swoją zgodę, prosimy o jej telefon i adres. Nasz adres i telefon podam, gdy otrzymam odpowiedź na swój e-mail.

Jako były Lwowianki gratulujemy Panu tak wspaniałego pisma, jakim są «Wiadomości Polskie». Piękna polszczyzna, dużo informacji i bogata szata graficzna są wizytówką pisma redagowanego przez Pana.

Życzymy Panu dalszych sukcesów twórczych i przesyłamy gorące pozdrowienia dla wszystkich Rodaków zamieszkających Kubań.

Z poważaniem,

Beata FEDORCIO, Marta SZEMLEY-FEDORCIO,
Toronto

BEATA FEDORCIO

Urodziła się 21 lutego 1969 r. we Lwowie. Uczyła się w szkołach polskich Nr 10 i Nr 24. W 1991 r. ukończyła Wydział Języków Obcych na Uniwersytecie



Lwowskim. W latach 1985–1990 pracowała na katedrze języków obcych Politechniki Lwowskiej, następnie – w Konsulacie Generalnym RP we Lwowie.



Komponuje muzykę country, pisze wiersze w języku polskim i angielskim. Obecnie mieszka w Toronto.

ПОЛЬСКИЕ ВЕДОМОСТИ, Краснодар, 2009, № 4 (25)

DO MARTUSI

O moja miła przyjaciółko!
Z dalekich sielsko-anielskich lat,
Jesteś daleko, a tak mi bliska,
Choć przysporzyło nam się lat.
A lata lecą jak ta woda.
Dzieci dorosły, wnuki rosną.
Najmłodszy Paweł ma pięć lat,
Władziu i Antoś – kawalerowie już
pod wąsem,
Marysia wdzięk dziewczęcy ma
I chyba patrzy na chłopaki.
Dorotka – córka – mieszka blisko
I bardzo często mnie odwiedza,
W ogródku urządzamy spotkania,
imienny, święta.
W lecie nad morzem –
w Dolinie Wiatrów,
Bo tak w języku Adygów *Dżubga*
się nazywa.
Praca w ogrodzie i w muzeum,
Ale na kąpiel w morzu czasem,
czas się ma.
A las za nami, góry – *Kaukaz*.
I słyhać czasem płacz szakala,
Którego głód do ludzi gna.
Las bardzo lubi Władek-senior,
Od czasu do czasu go odwiedza.
Zbiera tarninę – robi wino,
Które nas potem rozwesela.
O innych porach roku –
w Krasnodarze.
Babskie robótki, ogródeczek,
Próby z zespołem *Skowronceczek*.
Zaczęłam śpiewać, pamiętasz –
dawniej tego nie robiłam.
Dziwne, ale po śpiewie w kościele,
Głos mi się nagle pojawił.

Chyba tak musi być, że śpiewać muszę,
bo kto to będzie czynił?

Mało jest zdolnych muzykalnie,
By mnie od tego oswobodzić.
Już miesiąc grudzień, a u nas
Jeszcze złota jesień.
Przed oknem domu orzech stary
Wznosi ku niebu swe konary,
A po nich skaczą ptaki:
Sikorki, sojki, jemioluszki i dzięcioły.
Wrony i kruki zbijają ostatnie orzechy.
W ogródku dwie samotne róże,
Ostatnie kwitną chryzantemy.
Kwiatem jeszcze czaruje nasturcja.
Jedyne jabłko dynda się na jabłoni.
Dopiero święta Łucja nam
podrzuciła śniegu,

Którego ziemia wnet połknęła,
Nie zostawiając nawet śladu.
I znowu ciepło – Boże Narodzenie,
Ubraliśmy przed oknem choinkę
na dworze.

Wszystkim z okazji Świąt
i Nowego Roku
Życzymy: *Szczęście Boże!*
Niech nowonarodzone Boże Dziecię
Przyniesie radość, szczęście i pokój
na całym świecie.

A nam zdrowia, dostatku,
Wszelkich pomyślności –
I dla Ciebie i Twojej rodziny
Życzy Twoja przyjaciółka

Jadzia



Chór dr Ptaszka, 1956 r.





Пани Александра Гузева

Сотрудничество историков и филологов в центре польского языка и культуры филологического факультета Томского государственного педагогического университета не может не радовать.

Проблема межкультурных и межнациональных взаимоотношений на сегодняшний день весьма актуальна. Не только в политике, но и в сфере образования, на разных уровнях осуществляются программы развития международных связей. Спектр подразделений, чьей прерогативой является подобная деятельность, весьма широк. Свое почётное место среди них занимают национальные языковые и культурные центры. Зачастую создаваемые как «клубы по интересам», многие, в дальнейшем приобретают большое значение в укреплении межнациональных связей. Вот один из таких примеров.

ТОМСКИЙ ОПЫТ СОТРУДНИЧЕСТВА

В 2000 г. при поддержке Томского Национального польского центра «Белый Орёл», в лице руководителя Василия Антоновича Ханевича, на базе филологического факультета Томского государственного педагогического университета был создан центр польского языка и культуры. На начальном этапе деятельность центра носила просветительский характер.

2006 г. внёс значительные коррективы в работу центра польского языка и культуры. Выразилось это в следующем: вместе с факультетом центр переехал в новый корпус, и стал выполнять функции учебного. В том же году, благодаря профессионализму и слаженной работе

руководства университета, уже на базе центра, открылось представительство Вроцлавского университета, а на заседании ректоров ВУЗов был подписан договор о дальнейшем сотрудничестве. Это открыло широкие возможности для студентов и сотрудников университета. На конкурсной основе представители разных факультетов получают возможность воспользоваться практикой академического обмена. За последние годы число студентов по этой программе превысило 60 человек.

Среди них есть и студенты-историки, выбравшие в качестве своей научной деятельности историю Польши. Здесь можно отметить Евгения Перемитина и Романа Калачёва.

На сегодняшний день, под руководством декана филологического факультета Александры Валерьевны Гузеевой, центр польского языка и культуры организует и проводит различные мероприятия, национальные праздники, конференции, круглые столы, с участием польских студентов.

Ещё одно немаловажное направление деятельности центра — это организация языковых школ для иностранных студентов, в рамках которых они получают возможность практики общения с носителями языка. А также знакомятся с вехами русской истории, которые преподают им лучшие преподаватели-историки, такие как, Оксана Анатольевна Фефелова, Павел Леонидович Нестеренко, Андрей Владимирович Сергеев.

Важным будет отметить, что в настоящее время студенты-поляки проявляют большой интерес к истории поляков в Сибири, польской диаспоре и её влиянии на развитие региона.

ТОМСКИЙ ПОЛЬСКИЙ
НАЦИОНАЛЬНЫЙ ЦЕНТР

Белый Орёл



Роман КАЛАЧЁВ
г. Томск

Памяти выдающегося музыкального и общественного деятеля Кубани Геннадия Григорьевича Матковского

ТРУДНО расстаться с памятью о том, как любое значимое событие в музыкальной или общественной жизни нашего города находило живой отклик в многочисленных статьях члена Союза журналистов России, Заслуженного деятеля культуры Кубани Геннадия Григорьевича Матковского на страницах местной и центральной прессы. К сожалению, ныне мне выпала грустная честь вспомнить о нём в прошлом времени. С уходом Геннадия Григорьевича из жизни все мы в полной мере ощутили его для нас незаменимость.

Умный, начитанный, с «огоньком» в глазах, с чувством искрящегося юмора Геннадий Григорьевич наглядно проявлял эти свои качества в выходящих из-под его пера публикациях. Удивительно, но ему удавалось не пропускать не только концерты, проходившие на различных площадках Краснодара, но и политические мероприятия от районного до международного масштаба.

Он всегда был в курсе всех событий и всегда твёрдо отстаивал свою точку зрения на них. Он был верен своим убеждениям и активно участвовал в политической жизни города, являясь членом райкома КПРФ.

Будучи сыном офицера Красной Армии и Войска Польского, прошедшего всю войну в противотанковой артиллерии, что само по себе – несомненный ратный подвиг, он достойно отслужил в армии в очень не простых сибирских условиях. Надо заметить, что, за что бы ни брался Геннадий Григорьевич, всё он делал добросовестно, с полной отдачей, очень ответственно и серьёзно.

Особенно трепетно Геннадий Григорьевич относился к сотрудничеству с Центром национальных культур Кубани и к своему членству в КРОО Польский национально-культурный центр «Единство». Стоило однажды его, как преподавателя Краснодарского музыкально-педагогического колледжа, пригласить поучаствовать в самодеятельном



концерте, как пан Матковский стал раз и навсегда незаменимым концертмейстером на всех без исключения мероприятиях польской организации. Вместе с художественным руководителем ансамбля «Сковронэк» Ядвигой Гжеляк он тщательно подбирал музыкальное сопровождение, кропотливо репетируя с ансамблем и солистами каждую песню. Он и меня (да и не только меня) своим ураганом энергии приобщил к концертной деятельности в Польском центре. Он умел создавать вокруг себя атмосферу праздника и добросердечных взаимоотношений. Его высокий профессионализм придавал уверенности самодеятельным участникам фольклорного ансамбля.

Трудно осознавать, что это всё – в прошлом. Мы с ним были знакомы более трёх с половиной десятков лет. Он постоянно был рядом и в радости и в трудную минуту. Он неизменно был готов оказать и практическую помощь, и дать дельный совет. У Геннадия Григорьевича всегда было много друзей – многие ещё со школьной скамьи. И по давно

заведённой традиции мы собирались на его дни рождения.

Он был горячо увлечён джазом и хорошо разбирался в современных направлениях музыки. Мы всегда с удовольствием слушали новые и старые записи из его фонотеки, а время наших встреч протекало замечательно, но удивительно быстро.

Прощаться с Геннадием Григорьевичем собрались сотни людей разных возрастов – те, кому он оказался дорог. Это стало наглядной демонстрацией его нужности окружающим. Осиротевшей стайкой стояли в слезах его студенты, соседи наперебой рассказывали о его оптимизме, о добросердечности, о высоких душевных и нравственных качествах, о его шепетильности во всех делах.

Ушёл от нас Человек с большой буквы, который всегда и везде был на своём месте. И как преподаватель музыки, и как журналист, и как общественный и политический деятель. Он артистично чувствовал себя на сцене в качестве музыканта-исполнителя.

Как истинный поляк он почитал язык, обычаи и традиции своих предков. Как россиянин он с рвением отстаивал интересы своих сограждан. На него всегда можно было опереться как на верного друга и товарища.

С кончиной Геннадия Григорьевича Матковского постигла нас великая скорбь, но светлая о нём память навсегда останется в наших сердцах!

В. И. МИХАЙЛОВСКИЙ,
Заслуженный артист Кубани,
Отличник народного образования РФ



- WIADOMOŚCI POLSKIE, Krasnodar, 2009, Nr 4 (25)**
- 715 lat** – Zmarł książę gdański Mściwój, a jego ziemie przejął na mocy układu w Kępnie Przemysław II (dnia 25 grudnia 1294 roku).
- 625 lat** – Przybycie do Polski Jadwigi i koronowanie jej na króla Polski (dnia 16 października 1384 roku).
- 600 lat** – Zawarto rozejm polsko-krzyżacki do 20 czerwca 1410 roku (dnia 8 października 1409 roku).
- 570 lat** – Śmierć wielkiego księcia litewskiego Witolda w Wilnie (dnia 27 października 1439 roku).
- 565 lat** – Klęska wojsk węgierskich w bitwie pod Warną, w której zginął Władysław III, król polski i węgierski (dnia 10 listopada 1444 roku).
- 555 lat** – Na mocy przywileju wydanego w Nieszawie król utracił prawo do zwoływania pospolitego ruszenia i nakładania nowych podatków bez zgody szlachty (dni 11–12 grudnia 1454 roku).
- 530 lat** – Wielki mistrz krzyżacki Marcin Truchsess złożył przysięgę wierności królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi w Nowym Mieście Korczynie (dnia 3 października 1479 roku).
- 480 lat** – Koronacja Zygmunta Augusta na wielkiego księcia litewskiego w Wilnie (dnia 18 października 1529 roku).
- 480 lat** – Na sejmie w Piotrkowie Zygmunt August został wybrany na króla Polski za życia ojca Zygmunta I Starego (dnia 18 grudnia 1529 roku).
- 475 lat** – W Piotrkowie rozpoczął się sejm, na którym szlachta spisała artykuły dotyczące egzekucji praw (dnia 30 listopada 1534 roku).
- 465 lat** – Zygmunt August przejął władzę na Litwie jako namiestnik. Zygmunt Stary zachował władzę najwyższego księcia Litwy (dnia 6 października 1544 roku).
- 345 lat** – Marszałek wielki i hetman polny koronny Jerzy Lubomirski, skazany za zdradę na utratę czci, mienia i życia, uciekł na Śląsk (grudzień 1664 roku).
- 310 lat** – Na podstawie ustaleń rawskich (spotkanie w roku 1698 Augusta II z Piotrem I) zawarto antyszwedzki traktat tzw. preobrażeński rosyjsko-saksoński (dnia 21 listopada 1699 roku).
- 215 lat** – Warszawa skapitulowała przed armią rosyjską pod dowództwem Aleksandra Suworowa (dnia 9 listopada 1794 roku).
- 215 lat** – Ostatnie oddziały powstańcze złożyły broń pod Radoszycami (dni 16–17 listopada 1794 roku).
- 200 lat** – W Warszawie otwarto pierwszą wyższą szkołę medyczną pod nazwą Akademia Lekarska (listopad 1809 roku).
- 180 lat** – Zmarł Jan Paweł Woronicz, prymas Królestwa Polskiego (dnia 6/7 grudnia 1829 roku).
- 170 lat** – Władze rosyjskie utworzyły Warszawski Okręg Naukowy, bezpośrednio podporządkowany Ministerstwu Oświaty w Petersburgu (dnia 14 grudnia 1839 roku).
- 165 lat** – Został aresztowany podczas agitacji ksiądz Piotr Ściegienny (dnia 25 października 1844 roku).
- 160 lat** – Zmarł w Paryżu najwybitniejszy polski kompozytor Fryderyk Chopin (dnia 17 października 1849 roku).
- 160 lat** – Decyzją sejmu pruskiego Wielkie Księstwo Poznańskie zostało wcielone do Prus (grudzień 1849 roku).
- 145 lat** – Przed sądem pruskim oskarżono 149 Polaków o zdradę stanu za udział w powstaniu Styczniowym (dni 7 lipca – 23 grudnia 1864 roku).
- 145 lat** – Car wydał ukaz mający na celu ukaranie duchowieństwa katolickiego za czynne poparcie powstania Styczniowego (dnia 8 listopada 1864 roku).
- 130 lat** – Na jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Ignacego Kraszewskiego przyjechało do Krakowa ponad sto delegacji z różnych ziem polskich (dnia 2 października 1879 roku).
- 130 lat** – W Krakowie założono Muzeum Narodowe (październik 1879 roku).
- 105 lat** – W Pilaszkuwie koło Łowicza potajemnie spotkało się 80 nauczycieli z Królestwa Polskiego. Powstał Związek Nauczycieli Ludowych (dnia 1 października 1904 roku).
- 105 lat** – Car Mikołaj II wyraził zgodę na nauczanie języka polskiego w szkołach średnich na tzw. Ziemiach Zabrzanych jako ponadobowiązkowego (dnia 25 grudnia 1904 roku).
- 100 lat** – W Zakopanem powstało Tatrzzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (dnia 29 października 1909 roku).
- 100 lat** – Urodził się Paweł Jasienica, eseista, publicysta, historyk (dnia 10 listopada 1909 roku).
- 100 lat** – Zmarł w Paryżu rzeźbiarz polski Cyprian Godebski (dnia 25 listopada 1909 roku).
- 95 lat** – W Puławach rozpoczęto formowanie Legionu Puławskiego z polskich ochotników pod dowództwem podpułkownika Witolda Górczyńskiego (dnia 18 października 1914 roku).
- 95 lat** – Z inicjatywy Józefa Piłsudskiego w Warszawie założono tajną organizację militarną – Polską Organizację Wojskową, mającą prowadzić dywersje na tyłach armii rosyjskiej (dnia 22 października 1914 roku).
- 95 lat** – W Warszawie powstał Komitet Narodowy Polski, który uważał się za jedynego reprezentanta społeczeństwa polskiego wobec Rosji (dnia 25 listopada 1914 roku).
- 90 lat** – W Wilnie wznowił działalność polski Uniwersytet Stefana Batorego, zamknięty w 1832 roku przez władze rosyjskie (dnia 11 października 1919 roku).
- 90 lat** – W Krakowie powstała Akademia Górnicza (dnia 15 października 1919 roku).
- 90 lat** – W Warszawie odbył się wieczór inauguracyjny grupy poetyckiej *Skamander* (dnia 6 grudnia 1919 roku).
- 85 lat** – Ze Szwajcarii sprowadzono prochy Henryka Sienkiewicza, i złożono je w podziemiach katedry świętego Jana w Warszawie (dnia 24 października 1924 roku).
- 85 lat** – Urodził się Zbigniew Herbert, poeta (dnia 29 października 1924 roku).
- 85 lat** – Władysław Stanisław Reymont otrzymał literacką nagrodę Nobla (dnia 13 listopada 1924 roku).
- 80 lat** – W Krakowie zmarł malarz Jacek Malczewski (dnia 8 października 1929 roku).
- 80 lat** – Franciszek Żwirko osiągnął na samolocie RWD-2 pułap 4004 m, ustanawiając nowy rekord świata (dnia 10 października 1929 roku).
- 80 lat** – Utworzono przedsiębiorstwo *Linie Lotnicze „Lot”* (dnia 27 grudnia 1929 roku).
- 75 lat** – Na zawodach lekkoatletycznych w Tokio Stanisława Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord świata w biegu na 200 m w czasie 22,8 sekund (dnia 14 października 1934 roku).
- 70 lat** – Biwa pod Kockiem prowadzona przez Samodzielną Grupę Operacyjną „Polesie” generała Franciszka Kleeberga – ostatnia bitwa wojny obronnej Polski (dni 2–5 października 1939 roku).
- 70 lat** – ZSRR przekazał Litwie okręg Wileński (dnia 10 października 1939 roku).
- 70 lat** – ORP „Orzeł” dopłynął do Wielkiej Brytanii (dnia 14 października 1939 roku).
- 70 lat** – Po rezygnacji marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego z funkcji Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych jego miejsce zajął generał Władysław Sikorski (dnia 7 listopada 1939 roku).
- 65 lat** – Przedstawiciele Komendy Głównej AK po 63 dniach powstania podpisali w Ożarowie akt kapitulacji (dnia 2 października 1944 roku).
- 65 lat** – W Lublinie powołano Uniwersytet Marii Skłodowskiej-Curie (dnia 23 października 1944 roku).
- 65 lat** – Powołano Rząd Narodowy na bazie PKWN (dnia 31 grudnia 1944 roku).
- 60 lat** – Marszałek ZSRR Konstanty Rokossowski mianowany został Marszałkiem Polski i otrzymał stanowisko ministra obrony narodowej (dnia 6 października 1949 roku).
- 55 lat** – W Warszawie otwarto Akademię Teologii Katolickiej (dnia 20 listopada 1954 roku).
- 55 lat** – Zmarła Zofia Nałkowska, znakomita powieściopisarka (dnia 17 grudnia 1954 roku).
- 55 lat** – Zmarł Ludwik Solski, ceniony aktor i reżyser (dnia 19 grudnia 1954 roku).
- 45 lat** – Warszawska Fabryka Motocykli wyprodukowała milionowy motocykl (dnia 22 grudnia 1964 roku).
- 40 lat** – W Kanadzie zmarł generał Kazimierz Sosnkowski (dnia 11 października 1969 roku).



1 ноября 2009 года в семье Алексея и Елены **НОСАРЕВЫХ** родился сын Егор, праправнук Велика Казимировича Войтко, майора Войска Польского. От всей души поздравляем с этим замечательным событием!



TUZIN PRZYSŁÓW



Lepszy jeden, który widział, niż dziesięciu, którzy słyszeli
Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka
Czego nie masz dokończyć, lepiej nie zaczynaj
Kto się rano śmieje, wieczorem płacze
Godność odmienia każdego, ale nie często w lepszego
I w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu
Kto się do winy przyznaje, ten niewinnym zostaje
Kto wiele rzeczy zaczyna, żadnej dobrze nie zrobi
Różne są gusta
Życie chwali się po śmierci, dzień po zachodzie słońca
Kropla do kropli – będzie wiadro
Siła przed prawem chodzi

*Лучше один раз увидеть, чем сто раз услышать
Не всё коту Масленица, будет и Великий пост
Взялся за гуж – не говори, что не дюж
Не видал вечера, и хвалиться нечего
Слава кружит голову
Осла хоть в Париж, всё будет рыж
Повинную голову и меч не сечёт
Много возьмёшь – мало унесёшь
На вкус и цвет товарищей нет
Хвали день к вечеру
Пушинка к пушинке, и выйдет перинка
У сильного всегда бессильный виноват*



Ś + P

W dniu 15 listopada 2009 roku nagle zmarł urodzony w dniu 30 sierpnia 1947 roku
Genadiusz MATKOWSKI,

Zasłużony Działacz Kultury Kubania, członek Międzynarodowego Związku Dziennikarzy, członek Związku Dziennikarzy Rosji, wykładowca najwyższej kategorii Colledge Muzyczno-Pedagogicznego w Krasnodarze, niezmienny koncertmistrz KRO Polskie Centrum Narodowo-Kulturalnego «Jedność».

Pochodził z polskiej rodziny, która osiadła na Kubaniu grubo ponad wiek temu.
Był jednym z pierwszych posiadaczy Karty Polaka w naszym mieście.
Cześć Jego pamięci!

Pismo ukazują się dzięki poparciu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

**WIADOMOŚCI
POLSKIE**
№ 4 (25) 2009 r.

Redaguje kolegium.
Redaktor naczelny
Aleksander SIELICKI

Pismo Krasnodarskiej Organizacji Regionalnej
Polskie Centrum Narodowo-Kulturalne „Jedność”
Adres redakcji: 350040, m. Krasnodar, ul. Stawropolskaja, 149. KubGU.
FISMO. Pok. 253. Tel.: +7-918-217-90-77, faks 007 (861) 219-95-20.
e-mail: poloniakubania@mail.ru http://www.kubanetnos.ru Nakład 999 egz.

**ПОЛЬСКИЕ
ВЕДОМОСТИ**
№ 4 (25) 2009 г.

Редактирует коллегия.
Главный редактор
Александр СЕЛИЦКИЙ

Издание Кrasnodарской региональной общественной организации
Польский национально-культурный центр “Единство”
Адрес редакции: 350040, г. Краснодар, ул. Ставропольская, 149. КубГУ.
ФИСМО. Комн. 253. Тел.: +7-918-217-90-77, факс 007 (861) 219-95-20.
e-mail: poloniakubania@mail.ru http://www.kubanetnos.ru Тираж 999 экз.

Печать офсетная. Объем 4 п. л. Заказ 54.

Отпечатано в типографии ООО “Типография “Краснодарские известия”: г. Краснодар, Восточная промзона, ул. Бершанской, 353/2. Подписано в печать 29.12.2009 г.



Pan Dyrektor R. Łanczkowski oraz Pan Senator A. Szewiński wśród Polonii Kubania